

30-lecie LWP

Narada aktywu podchorążych

W Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarneckiego w Poznaniu, odbyła się 25 bm. narada aktywu podchorążych sił zbrojnych, poświęcona roli pism młodzieżowych wyższych szkół oficerskich i akademii wojskowych w procesie wychowania, szkolenia, rozwijania działalności kulturalno-oświatowej i wypoczynku podchorążych.

Omawiano problemy, wynikające z VII Plenum KC PZPR, na temat młodzieży i wychowania; nawiązując do zadań, jakie wypływają z nich dla pracy w wojsku. Wskazywano m. in. na potrzebę systematycznego wzbogacania form współpracy między podchorążymi.

Podkreślono również konieczność zacieśniania współpracy uczelnianych pism wojskowych z pismami młodzieży studenckiej. (PAP)

Premier P. Jaroszewicz powrócił z Turcji

Po zakończeniu oficjalnej wizyty w Turcji prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz powrócił 25 bm. w godzinach popołudniowych do kraju.

Przed odlotem, na udekorowanym flagami polskimi i tureckimi lotnisku Yesilkoy premier Jaroszewicz w towarzystwie gubernatora Stambułu — Vefa Poyraza dokonał przeglądu kompanii honorowej. Obecny był ambasador PRL w Turcji Ignacy Loga-Sowiński wraz z pracownikami ambasady i konsulat generalnego PRL w Stambule.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, prezesa Rady Ministrów witali członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem i przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim.

Obecny był charge d'affaires

a. i. Turcji w Polsce — Kerem Aymut Altan.

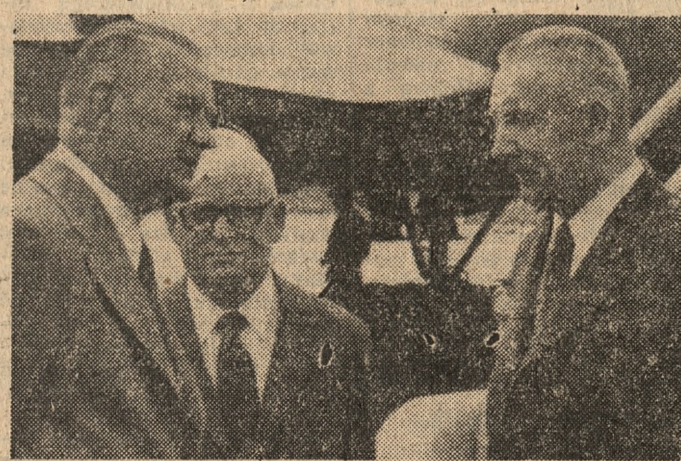
Opuszczając terytorium Turcji, premier Piotr Jaroszewicz przesłał do premiera Naima Talu następującą depeszę:

„Wracając do kraju po cztero-dniowej wizycie w Turcji pragnę wyrazić panu, panie premierze, a za pańskim pośrednictwem rządowi i narodowi tureckiemu, serdeczne podziękowanie za ciepłe przyjęcie, z jakim spotkał się w waszej pięknej ojczyźnie.

Jestem przekonany, że nasze rozmowy, które wykazały obojną wolę zacieśnienia przyjaznych stosunków i rozwoju współpracy między Polską i Turcją, służąc będą aktywizacji naszych stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach, utrwaleniu bezpieczeństwa europejskiego i pokoju światowego.

Proszę przyjąć, panie premierze, moje szczere życzenia osobistej pomyślności i dalszych sukcesów dla narodu tureckiego”. (PAP)

(Skrót wspólnego komunikatu polsko — tureckiego zamieszczamy na str. 2)



Na zdjęciu — powitanie na lotnisku w Warszawie. Od prawej: Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Fot. CAF — Matuszewski — telefoto

Drugi dzień pobytu K. Barcikowskiego w Wielkopolsce

Zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski przebywał 25 bm. w Wielkopolsce.

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasady zapoznał się on m. in. z nową chlewnią obliczoną na 100 tuczników i 15 macior, zbudowaną według projektu Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, w zagrodzie Zbigniewa Jedzi w Michałowie oraz oborą na 40 krów w zagrodzie Stefana Andrzejewskiego w Żychlewie pow. Gostyn.

K. Barcikowski zaznajomił się także z wynikami pracy nad nowymi odmianami traw i roślin pastewnych w Stacji Hodowli Roślin Szelejewo.

K. Baranowski już w Plymouth

Kilka minut po godzinie 17 z nabrzeża portu Plymouth, dojeżdżający się jacht „Polonez”, na którego pokładzie kończy swój gigantyczny rejs dookoła świata — kapitan Krzysztof Baranowski. Polskemu jachtowi towarzyszy eskorta honorowa. (PAP)

Ambasador PRL w Iranie

Rada Państwa mianowała Bogusława Paszka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Cesarstwie Iranu.

Po wizycie H. Axena w CSRS

W Pradze opublikowano komunikat o wizycie w Czechosłowacji w dniach 22-24 bm. członka Biura Politycznego, sekretarza KC SED Hermanna Axena. Komunikat stwierdza, że podczas wizyty H. Axen przeprowadził rozmowy dotyczące pogłębienia stosunków między SED i KPCz oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Wezwanie Bumediena

Prezydent Algierii Huari Bumedien przemawiając na uroczystościach 10-lecia Organizacji Jedności Afrykańskiej, wezwał wszystkich członków tej organizacji do zerwania więzów z Izraelem. Podkreślił on, że walka jaka toczy się na Bliskim Wschodzie, jest tożsa

Medale dla matek

Podziękowanie za trud wychowawczy

W Poznaniu odbyła się wczoraj uroczystość z okazji Dnia Matki. Z Poznania i województwa przybyło 40 matek wyróżniających się swoją postawą w wychowywaniu dzieci: robotnicze, lekarki, nauczycielki, działaczki, uczestniczki II wojny światowej, matki, których dzieci poległy w walkach o wolność kraju.

Witając zebrane matki, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Franciszek Szczerbal — w imieniu władz wyraził matkom podziękowanie za trud wychowawczy i serdeczną troskę o dzieci. Po raz pierwszy na wczorajszym spotkaniu przybyłym matkom wręczono medale z okazji Dnia Matki. Aktu wręczenia medali dokonali I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada i Franciszek Szczerbal.

Dziękując w imieniu odznaczonych, Wanda Woźniak — lekarka z Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu powiedziała, że wyróżnienia te wielkopolskie matki traktują jako zobowiązanie do dalszej działalności wychowawczej.

Jerzy Zasada, składając matkom gratulacje z okazji ich święta, podziękował za wysiłek włożony w wychowanie młodego pokolenia. Podkreślił, że dla państwa najbardziej istotne jest wychowanie dzieci na dobrych obywateli. Wrazem tego byli m. in. uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego.

I sekretarz KW życzył matkom szczęścia i pomyślności w życiu osobistym, szczególnie gorąco podziękował matkom za łączenie pracy wychowawczej z pracą społeczną i zawodową.

We wczorajszej uroczystości wzięli m. in. udział przedstawiciele władz administracyjnych i organizacji społecznych. (bg)

„Apollo” wszedł na orbitę

O godz. 14 czasu warszawskiego trzech astronautów — Charles Conrad, Paul Weitz i Joseph Kerwin — na pokładzie statku „Apollo” wystartowali z Przylądka Kennedy’ego.

16 min. po starcie rakiety „Saturn — 1b” z kabiną „Apollo”, na której pokładzie znajduje się 3 astronautów, „Apollo” odłączył się od drugiego stopnia rakiety nośnej. Pojazd kosmiczny wszedł na orbitę okołoziemską, której apogeum wynosi 336 km, a periogeum 153 km. Astronauci rozpoczęli serię manewrów używając bocznych silników pojazdu, aby zbliżyć się do stacji orbitalnej „Skylab”. (PAP)

Nowy prezydent objął władzę w Argentynie

W piątek 25 maja w godzinach porannych w Buenos Aires rozpoczęły się uroczystości przekazania władzy przez rząd wojskowy gen. Alejandro Lanusse, prezydentowi Hectorowi Camporze, wybranemu na to stanowisko z ramienia wyzwoleńczego frontu sprawiedliwości.

W uroczystościach uczestniczą przedstawiciele ponad 60 państw z całego świata. Są wśród nich prezydenci: Chile — Salvador Allende, Kuby — Osvaldo Dorticos i Urugwaju — Juan Maria Bordaberry, 11 wiceprezydentów, wielu ministrów spraw zagranicznych. Przybyli także delegacje z krajów socjalistycznych. Misji specjalnej PRL przewodniczy członek Rady Państwa — Edward Babiuch. Na czele delegacji radzieckiej stoi zastępca przewodniczącego Rad Najwyższej ZSRR — Witalij Ruben. Są również przedstawiciele DRW, KRL-D oraz TRR RWP. Rząd Stanów Zjednoczonych reprezentuje sekretarz stanu William Rogers. (PAP)

ma z walką krajów afrykańskich o wolność.

E. Heath odwiedzi NRF

Premier W. Brytanii Edward Heath zamierza złożyć w dniach 28-29 bm. prywatną wizytę w NRF, podczas której planowane

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP

są m. in. rozmowy o charakterze informacyjnym z kanclerzem NRF, Willy Brandtem.

Indonezyjska delegacja w ZSRR

Delegacja parlamentu Indonezji pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego parlamentu R. Domoprattutto, która przebywa w przyjacielską wizytą w ZSRR, w piątek zapoznała się z rozbudową i rozwojem Moskwy. Tego samego dnia delegacja opuściła Moskwę udając się do Alma-Aty.

WYŚCIG POKOJU

Para belgijsko-bułgarska wygrywa w Poczdamie

Smiała ucieczka dwóch kolarzy Dockxa (Belgia) i Trajkowa (Bułgaria) na 98 kilometrze wczorajszego etapu Halle — Poczdam długości 157 kilometrów, zakończyła się powodzeniem i para ta między sobą rozstrzygnęła walkę o zwycięstwo etapowe. Wygrał Dockx, drugi był Trajkow, zaś zasadniczy peleton przyprowadził Lichaczew.

Zwycięstwo labourzystów

Kandydaci Partii Pracy zwyciężyli w wyborach uzupełniających do Izby Gmin, jakie odbyły się w czwartek w hrabstwie Lancashire, na północy Anglii w okręgach West Bromwich i Westhoughton.

Plenarne posiedzenie FPK

W siedzibie Komitetu Centralnego FPK rozpoczęły się w piątek rano 2-dniowe obrady plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Aresztowania w Hiszpanii

W czwartek policja frankistowska aresztowała w Andaluzji (południowa część Hiszpanii) 10 członków Komunistycznej Partii Hiszpanii. Partia ta działa w tym kraju w warunkach konspiracji.

Chiński generał jedzie do USA

Chiński generał Huang Chen opuścił w piątek Pekin udając się do Waszyngtonu, gdzie obejmie stanowisko kierownika chińskiego biura łącznikowego.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Zaufanie

Jest potrzebne ludziom jak powietrze. Zarówno w sprawach małych, jak i w sytuacjach trudnych, decydujących czasem o naszym życiu. Powinniśmy wierzyć kelnrowi, że do rachunku nie dopisał daty urodzenia, ale także z pełnym zaufaniem powierzyć siebie lub osobę najbliższą ręką chirurga, który ma przeprowadzić operację. Bo zaufanie pomaga ludziom żyć, przetrwać trudne chwile, czasem — przywraca do życia.

Jednym z piękniejszych przejawów zaufania jest przekonanie o uczciwości i lojalności innych. Odnosi się to nie tylko do wierności uczuć dwójga ludzi, lecz także do wielu okoliczności w życiu społecznym. Na przykład — w stosunkach między organami państwowymi i obywatelami.

Dość długo stosunki te odbiegały od przykładowego wzorca. Sposób traktowania obywateli w urzędach, wyprany nie raz z życzliwości sprawiał, iż obywatel czuł się intruzem, w najlepszym razie peletonem (łac. petere — prosić). Uzupełnieniem takiego stanowiska niektórych organów państwowych był niedostatek zaufania do obywatela, wyrażający się żądaniem niezliczonych „podkładek” i załączników. Niekiedy przypominało to udowadnianie, że nie jest się wielbłądem.

Czas przeszedł w poprzednim akapicie nie oznacza, iż w stosunkach urzęd — obywatel zapanowała pełna harmonia. Za ogromny krok naprzód trzeba jednak uznać to, że zasada zaufania do obywatela stała się jednym z pryncypiów pogrudniowej polityki społecznej, o czym przypominał ponownie na VI Zjeździe Edward Gierek: „Władze państwowe zawsze powinny działać sprawnie, zgodnie z prawem, opierając się na zaufaniu do obywateli”.

W kwietniu 1971 roku ukazało się zarządzenie Rady Ministrów, ograniczające żądanie zaświadczeń od obywateli. Można w tym widzieć początek zmian w metodach pracy naszej administracji. Zmian zmierzających do tego, by podstawowym dowodem dla organów państwowych stało się oświadczenie obywatela, poparte w razie potrzeby zapisami, znającymi się w dowodzie osobistym lub legitymacji ubezpieczeniowej. Oznacza to nie tylko oszczędność czasu, miliręzo-nego uprzednio na zbieranie oświadczeń załączników (najczęściej kosztownych godzin pracy), lecz także uznanie oświadczenia jako wystarczającego dowodu. Oddalamy się więc od udowadniania swoich racji — papierkami.

Zaufanie do obywatela może usprawnić funkcjonowanie organów państwowych i ułatwić nam życie. Może także — co jest niemniej ważne — stworzyć więź o znacznej sile oddziaływania wychowawczego, mocniejszą niż zagrożenie sankcją karną. Dla człowieka uczciwego (po słowosławie — człowieka karną), a takich jest w naszym kraju zdecydowana większość — ułata zaufania jest kłeską moralną. Natomiast obdarzony zaufaniem, poczuje się lepszy, wartościowszy. Potraktowany życzliwie, łatwiej zdobędzie się na życzliwość wobec innych. Słowem, jest to jeszcze jeden niezawodny sposób na uzupełnienie braków „witaminy Z”, o której zaletach pisaliśmy niedawno.

Rzecz oczywista, podniesienie kultury stosunków między ludzkich przez oparcie ich na zaufaniu i życzliwości, nie może być aktem jednostronnym, sprawczającym się do ubóstwienia nieograniczonego kredytu zaufania obywatelowi. Jak bowiem uczy życie, w bardzo wielu przypadkach okazują nas bowiem uczy życie, w bardzo wielu przypadkach okazują się niegodni zaufania ludzie, którym zawierzył nawet nie usię powiedzieć coś rejestru ORS-u oraz ci, którzy drogę dzielną muszą płacić za to, że kiedyś z ufali.

Jak widać, zaufanie to sprawa bardzo delikatna. Trudno je zdobyć, łatwo utracić. W każdym jednak wypadku wymaga wzajemności. Im bardziej okazemy się zaufania godni, tym więcej go otrzymamy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Dalszy postęp w rozwoju stosunków polsko-tureckich

Skrót wspólnego komunikatu

Na zaproszenie premiera Republiki Tureckiej, pana **Nahima Talu**, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Piotr Jaroszewicz**, złożył wraz z małżonką oficjalną wizytę w Turcji w dniach 22 — 25 maja 1973 r. Premierowi P. Jaroszewiczowi towarzyszyli: **Tadeusz Olechowski** — minister handlu zagranicznego, **Henryk Kisiel** — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, **Józef Czyrek** — podsekretarz stanu w MSZ, **Włodzimierz Janiurek** podsekretarz stanu przy Radzie Ministrów do spraw informacji i prasy, rzecznik prasowy rządu, prof. dr **Kazimierz Michałowski** — członek Polskiej Akademii Nauk, **Tadeusz Kalinowski** — dyrektor Proto-kołu Dyplomatycznego MSZ.

W czasie pobytu w Ankarze premier P. Jaroszewicz, został przyjęty przez prezydenta Republiki Tureckiej, pana **Fahri Körtürk**.

Premier P. Jaroszewicz, wraz z towarzyszącymi mu osobistościami, zwiedził Ankarę i Stambuł i miał możliwość zapoznania się z rozwojem, jaki nastąpił w gospodarce tureckiej, i z różnymi dziedzinami życia narodu tureckiego. We wszystkich miejscach, które odwiedzili goście polscy, byli gościnnie i serdecznie przyjmowani.

W czasie wizyty obaj premierzy przeprowadzili szeroką wymianę poglądów na temat zagadnień międzynarodowych interesujących oba kraje, ze szczególnym uwzględnieniem problemów europejskich, oraz na temat stanu i perspektyw dalszego rozwoju stosunków polsko-tureckich.

Rozmowy, które toczyły się w przyjaznej atmosferze, były potwierdzeniem tradycyjnych więzów przyjaźni łączących oba narody. Wykazały one, że poglądy rządów Polski i Turcji na wiele zagadnień są zbliżone.

Premierzy wyrazili gotowość swych rządów do poparcia podejmowanych na ONZ starań na rzecz likwidacji pozostałości kolonializmu.

Obaj premierzy wymienili poglądy dotyczące rozmów przygotowawczych w Wiedniu na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Obaj premierzy wyrazili zaniepokojenie w związku z przedłużającym się konfliktem i napięciem na Bliskim Wschodzie, który stanowi poważne zagrożenie dla pokoju światowego. Premierzy podkreślili konieczność przywrócenia sprawiedliwego i trwałego pokoju w tym rejonie, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 r.

Dokonując przeglądu sytuacji na subkontynencie indyjskim obaj premierzy wyrazili pogląd, że należy czynić wysiłki, by dobrać do szybkiego i pokojowego uregulowania wszystkich istniejących problemów.

Premier Republiki Tureckiej poinformował premiera Polski o ostatnich wydarzeniach na Cyprze. Premierzy byli zgodni co do tego, że utrzymanie pokojowej atmosfery i bezpieczeństwa na wyspie jest niezbędne dla postępu rozmów między oboma społecznościami.

Premierzy ocenili pozytywnie

nie stan stosunków polsko-tureckich, wyrażając duże zadowolenie z ich dotychczasowego rozwoju. Stwierdzając, że istnieją szerokie możliwości dalszego rozwoju tych stosunków, obie strony wyraziły zdecydowaną wolę pełnego wykorzystania tych możliwości. Strony wyraziły zadowolenie z parafowania przez ministrów handlu Polski i Turcji, w dniu 23 maja 1973 r. protokołu o realizacji tych zadań.

Premierzy Polski i Turcji wyrazili zgodne życzenie prowadzenia dalszych rozmów w sprawie zawarcia konwencji konsularnej.

Premierzy Polski i Turcji przyjęli z zadowoleniem podpisanie programu wymiany kulturalno-naukowej między oboma krajami.

Obaj premierzy wysoko ocenili wyniki osiągnięte w czasie tej wizyty, która stanowi konstruktywny wkład na rzecz dalszego postępu w rozwoju stosunków między Polską a Turcją.

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaprosił premiera Republiki Tureckiej i pana N. Talu do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Termin wizyty zostanie uzgodniony w drodze dyplomatycznej. (PAP)

Travemuende — Gdańsk

Inauguracja nowej linii promowej

25 bm. do Portu Gdynińskiego zawinął prom bandery NRF „Goesta Berling”, otwierając stałą linię promową między Travemuende a Trójmiastem. Początkowo statek zawiązać będzie do Gdyni, a następnie do Gdańska, gdzie powstaje baza żeglugi promowej. Rejsy odbywać się będą raz na tydzień.

„Goesta Berling” jest statkiem o pojemności 3500 BRT, zdolnym do przewozu 900 pasażerów i 120 samochodów. (PAP)

Już w tym roku

Na taśmach montażowych FSO „Polskie Fiaty 127p i 132p”

W lipcu br. fabryka samochodów osobowych na Żeraniu rozpocznie montaż dwóch nowych modeli samochodów osobowych. Fiatów 127 i 132. Będą one montowane najpierw całkowicie, a potem w dużym stopniu — z części i zespołów, dostarczanych przez włoską fabrykę Fiata, wyłącznie na potrzeby krajowego rynku i i wejda na stałe do programu produkcyjnego żerańskiej fabryki pod nazwą „Polski Fiat 127p i 132p”.

Tak więc po przeniesieniu „Svreny” do Bielska-Białej i zaprzestaniu produkcji „Warszaw” powstały warunki do zwiększenia produkowanych w Polsce samochodów z rodziny „Fiatów”.

Znany już na naszych drogach „Fiat 127” — to dwudrzwiowa limuzyna, zabierająca 5 osób i 50 kg bagażu. Samochód wyposażony jest w silnik — 4-cylindrowy rzędowy, o pojemności 1592 cm sześć, o mocy 47 KM, napędzających przednie koła. Maksymalna szybkość 140 km/godz., zużycie paliwa 7,6 l na 100 km.

Samochód polski „Fiat 132p” jest limuzyną luksusową 4-drzwiową, 5-osobową z bagażnikiem o pojemności 400 dm sześć. Wyposażony jest w silnik 4-cylindrowy rzędowy, o pojemności 1592 cm sześć, o mocy 98 KM, napędzający ko-

12 miesięcy przed terminem

Zakończenie budowy drugiego odgałęzienia rurociągu „Przyjaźń”

Zakończyły się podstawowe prace przy budowie drugiego odgałęzienia rurociągu „Przyjaźń”, prowadzącego ze Związku Radzieckiego do Polski i NRD. Wspólny wysiłek załóg budowlanych, inwestorskich i dostawców maszyn oraz urządzeń pozwala na wcześniejsze niż planowano uruchomienie odcinka zachodniego.

Efektom tego będzie skrócenie terminu realizacji tej waż-

Wystawa radzieckich projektów dla parku na Cytadeli

Na zaproszenie Społecznego Komitetu Budowy Parku-Pomnika Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli w Poznaniu, 4-osobowy zespół dyplomatów pod kierownictwem prof. **Nikołaja Ułasa** z Moskiewskiego Instytutu Architektury opracował koncepcję zagospodarowania parku ze szczególnym uwzględnieniem Alei Republik.

Tereny po obu stronach tej alei (na odcinku od Pomnika Bohaterów do amfiteatru) przeznaczono bowiem na wnetrza ogrodowe, symbolizujące przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i narodem Polski. Wnętrza ogrodowe mają także reprezentować charakterystyczne cechy poszczególnych republik radzieckich. Koncepcję opracowano w ramach prac dyplomatycznych, a więc społecznie.

Wczoraj w poznańskim Pałacu Kultury nastąpiło otwarcie wystawy tych prac. Przybyli m. in. konsul generalny ZSRR w Poznaniu **Nikołaj Tałyzin**, przedstawiciele Społecznego Komitetu Budowy Parku, TPP-R oraz władz Starostwa Miasta. Obecni byli także — przebywający od kilku dni w Poznaniu — projektanci koncepcji z prof. **Nikołajem Ułasem** oraz główny projektant parku mgr inż. **Bernard Lisjak**.

Jak będzie wyglądało w przyszłości otoczenie Alei Republik oraz niektóre inne fragmenty parku, do tej pory jeszcze nie zagospodarowane, zdecydują konsultacje między projektantami z Moskwy i Poznania. (a)

nej, międzynarodowej inwestycji, czyli osiągnięcie planowanej zdolności o 12 miesięcy wcześniej niż zakładano.

Warto jeszcze podkreślić, że układ drugiego odgałęzienia rurociągu został tak zaprojektowany, iż umożliwi wykorzystanie (po pewnej rozbudowie) obiektów i urządzeń, znajdujących się na trasie pierwszego rurociągu, co oczywiście daje znaczne oszczędności w nakładach inwestycyjnych.

Praca wszystkich urządzeń drugiego ciągu została w pełni zautomatyzowana. Zastosowano tu wiele nowoczesnych urządzeń technicznych m. in. specjalny układ regulacji ciśnienia. Zautomatyzowane zostały pomiary temperatury na łożyskach pomp i agregatów, co pozwala na bieżącą kontrolę tych urządzeń. Jeszcze w br. przewiduje się uruchomienie urządzeń do stałego pomiaru poziomu ropy w zbiornikach.

Generalnym wykonawcą robot jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa 6” — Warszawa — dla odcinka wschodniego i „Hydrobudowa 7” — Poznań dla odcinka zachodniego, a w realizacji uczestniczyło wiele przedsiębiorstw. Dostawcami maszyn i urządzeń były zarówno przedsiębiorstwa polskie, jak i z NRD, ponadto część urządzeń sprowadzono z Czechosłowacji, Austrii i Szwajcarii. Kierownikiem tego ważnego przedsięwzięcia technicznego była komisja mieszana PRL i NRD.

Ogółem od 1964 r. do marca 1973 r. przetoczono rurociągiem „Przyjaźń” 100 mln ton ropy naftowej — podstawowego surowca dla rozwoju nowoczesnej chemii, zarówno dla potrzeb Polski jak i NRD. A dostawy ropy przy pomocy rurociągów są nie tylko najszys-

szym, ale i najtańszym środkiem transportu.

26 bm. nastąpi uruchomienie nowego odgałęzienia rurociągu „Przyjaźń”. Z tej okazji odbędzie się spotkanie delegacji Polski, NRD i ZSRR z budowniczymi tej ważnej dla gospodarki naszych krajów inwestycji. (PAP)

JUTRO W 10-STRONICOWYM „GŁOSIE WIELKOPOLSKIM”

znajdą się m. in.:

- ▲ „Macierzyństwo znaczy miłość” — artykuł z okazji „Dnia Matki”;
- ▲ Z cyklu „Życiorysy współczesne” — „Buntownik, który wygrał życie”;
- ▲ Artykuł, napiętnowujący złą robotę pt. „Niefrasobliwi”;
- ▲ „Starość da się lubić” — wypowiedź ministra Wicentego Kawalca;
- ▲ Rozmowa z poznańską pisarką **Ewą Najwer**;
- ▲ „W studio i na estradzie”;
- ▲ „Pradzieje polskiej tak-sówki”;
- ▲ Ponadto: Opinie i listy czytelników • felletony • humor • rozrywka • satyra • sport.

Delegacja Frontu Narodowego NRD na Ziemi Średzkiej

Wczoraj, w drugim dniu swego pobytu w Wielkopolsce, delegacja Frontu Narodowego NRD przebywała w powiecie średzkim, realizując program spotkań i wymiany doświadczeń między przedstawicielami organizacji Frontu Narodowego NRD i Frontu Jedności Narodu w Polsce. Zapożyczając się od gości, delegacja w niezwykle serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Członkowie delegacji, którzy w dniu wczorajszym przewodniczył sekretarz prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD, **Horst Schuetze** spotkali się najpierw w Średzkiej Domu Kultury z kierownictwem Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz z kierownictwem polityczno-administracyjnym i aktywnym społecznym powiatu.

Następnie goście udali się do: Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Krzyżownikach, Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupie Wielkiej, do wsi Kleszczewo, gdzie goście spotkali się z gminnym aktywnym społeczno-politycznym oraz Iwna, gdzie zwiedzali Stadninę Koni. Gościom towarzyszył sekretarz OK FJN prof. dr **Marian Rybicki** i sekretarz WK FJN w Poznaniu **Jan Nemoudry**.

Podczas tych spotkań toczono ożywione dyskusje, mówiono o osiągnięciach gospodarczych jak i o aktualnych problemach, dokonując wielu porównań, dzieląc się najcenniejszymi doświadczeniami. Członkowie delegacji z NRD szczególnie żywo interesowali się go spódką gospodarczą polskiej wsi, podkreślając także wiele wspólnych celów w realizacji zadań stojących przed rolnictwem.

Serdeczność i gościnność gospodarzy odbitych wczoraj spotkań sprawiły, że te bezpośrednie kontakty zaznaczyły się wieloma akcentami przyjaźni, które są wyrazem wielkiej wspólnoty narodów i państw obozu socjalistycznego.

Dzisiaj delegacja Frontu Narodowego NRD przebywa w powiecie nowotomyskim. (kos)

Z 400 hektarów...

... a nie z 40, jak błędnie wydrukowano we wczorajszej informacji pt. „Czas sianokosów”, przeznacza się trawy łakowe na kosiorki w Przedsiębiorstwie PGR Wojnowo w powiecie obornickim. Prześnamy.

LOGODA

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, 26 maja będzie zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 16 na północnym wschodzie do 20 stopni na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezei

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-550 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dziś łączność z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-05. Dziś łączność 659-39. Redakcja norma 130-13 (50-31) • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-550 Poznań. Tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamy nie zamawiać w redakcji • Zwraza • Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub na rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem banknotów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” • Przedsiębiorstwo Opuszczenia Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe

DOM PEŁEN MATCZYNEJ TROSKI



Na zdjęciu — Joanna Gruszczyńska w otoczeniu dzieci i wnuków.
Fot. — „Głos”

Za drzwiami słychać tupot dziecięcych stóp. To naj młodszy Marcin podbiega do drzwi, by sprawdzić kto przyszedł. Zjawiliam się zupełnie nie w porę. Jutro Joanna, imię mamy. Przygotowania w pełnym toku. Z Debienu przyjechał młodszy syn Marian z rodziną. Dopiero co zdążył się rozpakować i obdarować upominkami rodzinę. Ale gościnnie pani Joanna Gruszczyńska zaprasza do wnętrza. O swoich dzieciach może mówić nieskończenie. Marcin, ten którego poznałam już przy drzwiach, łypie czarnymi ślepkami i chwali się, że ma 3 lata. Potem poznaję Lucynkę, Beatkę, Bogusia, Renatkę i Małgosię. Przyglądają mi się życzliwie, przynoszą zeszyty.

Pani Joanna z dumą pokazuje stopnie. Jest się czym pochwalić — przeważają piątki! Najzdolniejsza jest Małgosia. Ma wyjątkowy talent do języków obcych. Lucynka pięknie maluje i bierze pierwsze miejsca w zawodach sportowych. Renatka poszła o rok wcześniej do szkoły. Uczy się na same piątki. Mówi, że chce zostać lekarką. Beatka jest najlepszą matematyczką w klasie. Boguś ma złote ręce, potrafi wszystko zrobić. Ostatnio współzawodniczył z dziewczynkami w robótkach na drutach. Matczyzna duma rozpięta pania Gruszczyńska. A jak chętnie pomagają w domu!

Gdy na wychowanie bierze się dziecko do pustego domu bez dzieci — motywacja jest jasna. Ale gdy ma się dwójkę własnych... — Brakowało w naszej rodzinie dziewczynki — wspomina p. Joanna, młodszy syn też ciągle marzył o siostrzyczce i tak postanowiliśmy wziąć dziewczynkę. Lucynka miała półtora roku, gdy w wypadku zginęła jej rodzina. Państwo Gruszczyńscy pokochali dziecko jak własne, zaadoptowali. Dopiero niedawno dowiedzieli się prawdy. — Jesteś taka dobra — to nie możliwe, abyś nie była moją mamą — ikała dziewczynka. Jest bardzo wrażliwa. — Nie ma lepszej mamy jak moja — mówi — nie zamieniłabym tego domu na żaden inny. W tym domu mówią tak zresztą wszystkie dzieci.

Miłość do dzieci emanowała widocznie z p. Gruszczyńskiej, bo Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej nieraz kierował do niej dzieci. Zwrócił się też z prośbą, aby do czasu powrotu ze szpitala p. Helakowej*) zaopiekowała się trójką maluchów. Jak było do przewidzenia, nie odmówiła. Do Bogusia, jednego z tej trójki tak się przyzwyczaili, że postanowili go nie oddawać. Walczyli o niego długo i zaciekle. Na rozprawie sądowej trzeba było jeździć do innego województwa. Mąż wziął pożyczkę. — Nie dam dziecka zmarnować — postanowiła p. Joanna. W końcu Sąd odebrał rodzicom chłopca prawa rodzicielskie.

A czy można było odmówić pomocy matce Beatki, którą do poznańskiego domu przy ul. Gostyńskiej przysłała pracownica z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej? Beatka podobnie jak poprzednio Boguś nie opuściła już gościnnego domu. W czasie szpitalnych kuracji matki do państwa Gruszczyńskich przyjeżdżały młodsze siostry Beatki — Małgosia i Renatka, a także ich brat Marcin. Gdy te dzieci wracały do rodzonyj matki, dom przy Gostyńskiej stawał się pełny.

— Jak one sobie radzą — zamartwiała się p. Joanna i już z góry można było powiedzieć, że pojedzie sprawdzić jak powodzi się tym jej dzieciom.

— Z czasem okazało się, że chora ich matka nie podoła wychowaniu dzieci — mówi Joanna Gruszczyńska.

— Czy można było zostawić Beatkę, Małgosię, Renatkę, Marcinka w tej sytuacji? Jak tylko dostanę mieszkanie, to zaraz zabiorę Elżunię ostatnią z rodzeństwa — zwierza się ze swoich planów. — A nawet nie będę czekała na mieszkanie.

Są ludzie, którzy węższą dobrego interesu w chowaniu cudzych dzieci. Liczą: za jedno, drugie, a za szóstkę — ile to pieniędzy! Niewiele, w sumie 1.550 zł. Alimenty zasada się szybko, ale ich wyegzekwowanie często przychodzi z trudem.

Był okres, kiedy p. Joanna do rabiła pilnowaniem autobusów. Mąż — zatrudniony u „Cegielskiego” pracuje też poza godzinami. I on dwój się i trój, aby starczyło na najniezbędniejsze zakupy dla całej rodziny. W pokoju dzieci sam zrobił segmenty z szafkami. Dla każdego.

Dobrze, że w mieszkaniu są skrytki. Można w nie schować rozkładane łóżka i pościel. Ciasno w dwóch pokojach z kuchnią. Ale mimo tej ciasnoty każde śpi oddzielnie. Nie mogą się doczekać nowego mieszkania, dużego, czteropokojowego. — Mamy już ustalone kolory pokoi — zwierza się Małgosia. — W czasie zakupów w mieście zawsze oglądamy meble — rozmarza się Lucynka. — Będzie łazienka, woda w kranie — mówią wszystkie. — I centralne ogrzewanie — dorzucam. — Będą piec, prostuje Boguś — ale to nie, będę nosił węgiel.

Trzeba dobrze kalkulować, aby liczna gromadka była syta i ubrana.

— Nasza mama ma elektryczny mózg — śmieje się Małgosia — zawsze wszystko za-

fatłwi. Szyje nam sukienki — a jakie ładne, dla każdej inna. — Dobrze, że potrafią szyć — dodaje mama — zaoszczędzę. To siostra podrzuciła coś do przerw, to znajomi.

Rodzina p. Joanny zaakceptowała dzieci. Ostatnio wszystkie były na imieninach u cici Gabrysi. Ogólna wesołość wywoływały zdumione spojrzenia przechodniów. Jakis maluch pytał, czy to przedszkole idzie.

Dzień p. Joanny rozpoczyna się o godz. 4.30. Najpierw szykuje mężowi śniadanie i wyprawia go do pracy. Później skrupulatnie przegląda zeszyty, czyta gazety. O siódmej budzi dzieci. Przygotowuje dla nich śniadanie, czesze je, młodszy pomaga w ubiorze, dziewczynkom prasuje kołnierzyki do fartuszków. A potem zabiera się do codziennej domowej roboty. Najprzyjemniejsze są niedziele, kiedy wszyscy — sześcioro dzieci i ich rodzice — zasiadają do stołu, idą na spacer.

Po co pani tyle roboty na stare lata, dziwi się sąsiadki.

— Ano po to, aby wykierować je na ludzi — odpowiada Joanna Gruszczyńska.

— I tak żadnej wdzięczności się pani nie doczeka — prowokuje.

— Ludziom trudno zrozumieć — mówi — że nie czekam na dowody wdzięczności.

— Chociaż dzieci przyrzekają, że będą mnie odwiedzały. A dziewczynki chcą mieć takie domy jak nasz.

W poznańskim domu przy ul. Gostyńskiej nikt nie mówi o poświęceniu, nie każe być wdzięcznym za przygarnięcie. Jest zwyczajnie jak w innych domach. Zdarzają się szkolne kłopoty, domowe nieporozumienia. Ale najważniejsze, że jest dom i mama. Mama, która kocha, która z miłości do dzieci stworzyła tę rodzinę.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

*) Helena Helakowa prowadzi rodzinny dom dziecka w Trzciance.

Nim „Głos” trafi do kiosków

Nad tym, by „Głos” w terminie docierał do rąk czytelników pracuje codziennie wiele osób: dziennikarze, drukarze, korektorzy i kolporterzy. Drukarnie — choć anonimowo — też są ważnymi współtwórcami „Głosu Wielkopolskiego”, drukowanego w Poznańskich Zakładach Graficznych im. Marcina Kasprzaka.

Nie można ich przedstawić wszystkich, bowiem jest to sztab ludzi zbyt liczny. Prezentujemy dwóch z nich.

Jerzy Ziolkowski jest wiodącym metrapaźem „Głosu”, przy którym pracuje już 5 lat. Jest mężem zaufania grupy związkowej zecerni, członkiem rady robotniczej. Przeszło 13-letni staż pracy w drukarstwie sprawia, iż jest on cenionym pracownikiem, a bezpośredni sposób bycia zjednuje mu kolegów.

Marek Misiorny, pełniący funkcję tytularza, jest również sumiennym pracownikiem, zatrudnionym przy „Głosie” rok dłużej niż jego kolega. Zdobyte przez niego umiejętności i wiedza fachowa budzi szacunek innych i zaufanie przełożonych.

„Jeżeli pan szuka wzorów, rzetelnych i godnych

naśladowania pracowników — mówi majster zmianowy Tadeusz Rau — to nie mógł pan lepiej trafić. Tajemnica zaś ich zawodowej postawy jest prosta — znają swe miejsce w pracy i lubią ją. Jest ona być może uciążliwa przez to, iż absorbuje po południu i nocie, ale przynosi sporo satysfakcji, ponieważ pozwala na realizowanie własnych pomysłów i wymaga inwencji. A to po prostu wzbogaca i rozwija”.



Na zdjęciu: metrapaź Jerzy Ziolkowski (po lewej) i tytularz Marek Misiorny, przy pracy nad kolejnym wydaniem „Głosu”.
Fot. — K. Przychodzki

Wszystkim drukarzom, z okazji ich święta, a przede wszystkim pracującym przy „Głosie”, życzymy lepszych warunków pracy, sprawniejszych maszyn. Wszystkiego dobrego! (ask)

Bohaterowie akcji „V”

Od trzech tygodni oglądamy nową, odcinkową powieść telewizyjną Jerzego Janickiego, napisaną w oparciu o dokumentalną książkę Michała Wojewódzkiego pt. „Akcja V-1 i V-2”, a mówiącą o zdobyciu i rozszyfrowaniu przez polski wywiad w czasie wojny tajemniczej (nowej) broń Hitlera.

Warto w związku z tym przypomnieć, że rozpoznania południowego wybrzeża Bałtyku do końca komórka wywiadowcza AK „Lombard”, działająca od 1940 r. pod dowództwem Stefana Ignaszaka (żyje do dziś) nazywanego: „Norbertem”, „Nurdykiem” lub „Wojewódz-

kim”. W ramach tej komórki działała grupa specjalna dowodzona przez Bernarda Kaczmaraka (mieszkaniec Bydgoszczy) penetrująca wybrzeże od Królewca aż po Szczecin. Inna grupa pod kryptonimem „Bałtyk 303” pod dowództwem Augustyna Traegera, pseudo „Tragarz” (nie żyje) inwigilowała ruchy wojsk i obiekty militarne hitlerowców w samym Szczecinie.

To właśnie Kaczmarowski i jego podkomendny m. in. Janowi Szrederowi (zatrudnionemu przy przewozie żywności na wyspę Uznam) i oficerowi niemieckiemu, Austriakowi z pochodzenia — Romanowi Traegerowi, synowi wspomnia-

nego już Augustyna — stacjonującemu w jednostce lotniczej bazy w Peenemuende, zawdzięczają alianci rozpoznanie i całkowite rozszyfrowanie bazy do świadczenia rakiet V-1 i V-2, jak również inż. Aleksandra Jędrzyce (zginął w katowni gestapo) dekonspirację wytworów benzyny syntetycznej w Policach, zbombardowanej następnie przez Anglików.

Jak widać, autor scenariusza serialu TV zmieniwszy kilka nazwisk pozostawił jednak zbliżone ich brzmienie. Augustyn Traeger już nie żyje, ale żyje i mieszka w Bydgoszczy, bohaterski oficer austriacki Roman Traeger, syn Augustyna. Jeden z tych, którzy „osiedlili Londyn” i — nie tylko Londyn. (sh)

Doradztwo organizacyjne nie ma w naszym kraju tradycji, nie cieszy się też tzw. wręczem. Niewiele w Polsce wykształciliśmy specjalistów tego złożonego zawodu. Nawet zdania są podzielone, czy jest ich 500 czy też już około 1000. Wiadomo wszakże, że przez 15 lat tę specjalność na Politechnice Warszawskiej ukończyło 500 absolwentów i oni właśnie są jedynymi w naszym kraju sensu stricto „doradcami organizacyjnymi”.

Wiadomo również, iż absolwenci tej specjalności na ogół swego zawodu nie wykonują. Po prostu większość z nich zajmuje obecnie stanowiska w administracji państwowej. Tymczasem przemysł, nauka i administracja gospodarcza ciągle zgłaszają zapotrzebowanie na doradców organizacyjnych. Trudno dokładnie powiedzieć, ilu ich nam w Polsce brakuje, ale zapewne wielu, skoro sam przemysł maszynowy twierdzi, iż zatrudniłby 13800 takich specjalistów. W tym przypadku chodziło już nie tyle o doradców, co o organizatorów produkcji.

W Polsce jednak, w przeciwieństwie do innych państw, organizatorów nie przybywa. A Francuzi na przykład „produkują” na swoich uczelniach rocznie 1000 organizatorów z zakresu produkcji przemysłowej, bankowości i administracji państwowej.

Znamy ten obrazek: — saloon na amerykańskim Dzikim Zachodzie. Kilku dziesięciu uzbrojonych typów przysłuchuje się nieudolnym popisom pianisty. Na jego instru-

mentach napisano: „Nie strzelać. Gram jak umiem”. Jeden z najwybitniejszych polskich doradców organizacyjnych, dr Stanisław Grzybowski, mówiąc o pracy swoich kolegów, przyrównuje ich pozycję do sytuacji owego westernowego pianisty. Jego bowiem zdaniem w sytuacji, gdy ciągle brakuje nam organizatorów, mogą nimi zostać (i zostają) w zasadzie wszyscy ci, którzy mówią, że chcą być organizatorami. A wiadomo: chcieć nie zawsze znaczy móc.

Organizatorzy rodzą się więc na rozmaitych kursach i seminariach

Bez komputera

Klucz do „czarnej skrzynki”

— prowadzonych przez NOT, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, różne ośrodki doskonalenia kadr itp. itd. Na dodatek kształcimy organizatorów przy pomocy ludzi do tego fachowo nie przygotowanych. Uzyskujemy więc specjalistów, którzy nie zawsze — nawet jeśli są to naukowcy — potrafią rozwiązać postawione przed nimi problemy.

Dlaczego tak się dzieje? Czy doradcy muszą działać z dużym ryzykiem i nieznajomością wyników proponowanych zmian?

Niestety, tak. W tej działalności, jak rzadko w której, element ry-

zyka jest wielki, a to głównie ze względu na podmiot oddziaływania, którym jest przedsiębiorstwo. Jest ono bowiem — zdaniem wielu naukowców a m.in. dr. Wiesława Flakiewicza — organizmem, w którym nigdy nie wiadomo co się osiągnie po poniesieniu określonych nakładów. Przedsiębiorstwo stanowi twór szczególnie niewydzieczny do kierowania, przez to zwany w języku fachowców tzw. „czarną skrzynką”. Nigdy nie wiadomo co z tej „czarnej skrzynki” wyjdzie. W jednym przedsiębiorstwie dana organizacja może być dobra a w

drugim zła, gdyż mogą tam pracować po prostu inni ludzie.

Oto na przykład konkretny samochód USA produkujący swoje samochody w Europie Zachodniej zatrudniając na stanowiskach menedżerskich Europejczyków i Amerykanów. Stwierdzono, że w zakładach kierowanych przez Amerykanów, firmy osiągają o kilka punktów procentowych większe zyski niż w bliźniaczych zakładach, na których czele stoi Europejczyk. A stosuje się tam identyczną technologię, organizację pracy i zatrudnia tę samą liczbę pracowników. Mamy więc do czynienia z klasyczną „czarną skrzynką”. Wi-

adć Europejczycy nie pasują do amerykańskiej organizacji pracy.

Skoro przedsiębiorstwa są tworami tak trudnymi do przeorganizowania i nigdy nie wiadomo, jakie będą skutki owej reorganizacji, to może lepiej zostawić je w spokoju i pozwolić im na tzw. organizację żywiołową? Nie byłoby to najszybsze rozwiązanie. Przedsiębiorstwa powinny korzystać z usług doradców organizacyjnych. Przede wszystkim po to, by pomogli im oni w ustaleniu kilku pozornie prostych faktów: celu działalności

danego przedsiębiorstwa i środków, które należy użyć, aby ten cel zrealizować. Okazuje się bowiem, że dyrektorzy wielu przedsiębiorstw nie potrafią jasno sprecyzować celu działalności kierowanych przez siebie przedsiębiorstw. Siłą rzeczy mylą się wówczas w doborze środków dla realizacji zadań.

Organizatorzy przebadali ostatnio tzw. książki służb kilkudziesięciu zjednoczeń. Analizowano w nich szczególnie zakresy obowiązków dyrektorów. 70 procent z przebadanych dyrektorów w spisie swoich obowiązków ma na pierwszym miejscu obowiązek... podpisywania dokumentów.

Doradcy organizacyjni chociaż nie mogą być traktowani jako lekarstwo na wszystko, są jednak przydatni przedsiębiorstwom i instytucjom. Przekonał się o tym m. in. dyrektor Fabryki Samochodów Ciężarowych ze Starachowic. Doradcy w tym kombinacie posługując się m.in. metodą analizy wartości, doszuli się możliwości wpro-

wadzenia szeregu zmian w popularyzacji „Starze”. Np. samochód ten miał hak do zaczepiania wyposażony w pokrowiec chroniący przed deszczem, a zatem i korozją. Stwierdzono, że w czasie jazdy pokrowiec stawał się swoistym... zbiornikiem wody deszczowej, przyczyniając się właśnie do tego, że rdza zżerała haki „Starów”. Organizatorzy podpowiedzieli zrezygnowanie z wyposażania samochodów w pokrowce, gdyż sam hak, dobrze pokryty farbą, nie rdzewieje nawet przy największych deszczach. Po roku trwających dyskusjach dyrekcja FSC zgodziła się na to rozwiązanie. Podobnych przykładów banalnych pozorów podpowiedzi było w Starachowicach więcej. W sumie przyniosły one fabryce spore oszczędności. A przedtem — chociaż nazwał je banalnymi — nikt ich nie umiał zaproponować.

„Czarna skrzynka”, jaką jest przedsiębiorstwo, często daje się dobrze pokierować i przeorganizować. Pod tym warunkiem, że wszystkie wokół niej zabiegi, podporządkowane zostaną podstawowemu celowi jej działalności.

MAREK PRZYBYLSKI

pełnym GŁOSem

PSYCHOLOG RADZI

Najbardziej potrzebujące pomocy

Dzisiaj na listy czytelników odpowiada mgr Zbigniew Kowalik z Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Problem, któremu poświęcona jest publikacja, to trudne sprawy adaptacji w środowisku dzieci kalekich.

Wychowanie i kształcenie dzieci i młodzieży znajduje się od pewnego czasu w centrum zainteresowania opinii publicznej. Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na fragment tej złożonej problematyki, związany z wychowaniem dzieci i młodzieży kalekich.

Musimy sobie zdać sprawę z faktu, że około 7 procent dzieci odbiega od normy fizycznej lub psychicznej, a wychowanie tych dzieci, przystosowanie ich do życia w społeczeństwie zależy nie tylko od rodziców i osób zawodowo pracujących w tym zakresie, lecz również od właściwej postawy całego społeczeństwa.

Postawa ta jest szczególnie charakterystyczna wobec pewnej grupy dzieci kalekich, określanych jako upośledzone umysłowo. Ciągłe jeszcze w wielu środowiskach krąży różnego rodzaju przekonania, wywodzące się być może jeszcze z okresu średniowiecza, że upośledzone umysłowo dziecko jest karą za społecznie nie aprobowane postępowanie rodziców. Poza tym często jeszcze możemy obserwować przejawy odrzucenia psychicznego osób upośledzonych, wyrażające się najczęściej w wyśmiewaniu, izolowaniu i dokuczaniu im. Czy faktycznie ludzie ci zasługują na taki stosunek otoczenia?

Upośledzeni umysłowo, to osoby o obniżonej sprawności umysłowej, wyrażającej się przede wszystkim w małej zdolności uczenia się. Wśród nich są jednostki, które nie potrafią nauczyć się chodzić, jeść, mówić. Są też osoby mniej upośledzone, które potrafią, choć z trudem, pisać, czytać, wykonywać proste prace.

Pionierzy uczą się polskiego

Przy Pałacu Pionierów w Dzielnicy Frunzewskiej w Moskwie powstało kółko nauczania języka polskiego. Wykładowcami są polscy studenci z Moskiewskiego Instytutu Samochodowo-Drogowego Mateusz Szczerbiak z Włocławka i Bolesław Młotkowski z Częstochowy. Latem młodzi moskwiacy wybierają się Pociągami Przyjaźni do Warszawy. (PAP)

ROZWIĄZANIE ZADANIA „BRAKUJĄCE FIGURY”
Zadanie polega na tym, aby w każdym z czterech kwadratów znaleźć jedną figurę, która nie występuje w żadnym z pozostałych kwadratów. W tym celu należy przeanalizować figury w każdym kwadracie i znaleźć tę, która jest unikalna.

KONSTRUKTORZY POSTĘPU

Plutonowy Janusz Kudliński w Ludowym Wojsku Polskim służy zawodowo od 1969 roku w łączności. Kieruje pracą warsztatów naprawczych. Ceniony jest jako zdolny fachowiec, który sam potrafi coś zrobić na rzecz postępu w dziedzinie łączności. Ma na swoim koncie zrealizowane pomysły racjonalizatorskie. Ale zajmuje się też pracą wychowawczą: sam młody (27 lat) organizuje działalność młodzieżową w swoim pododdziale. Pod względem zdyscyplinowania i sumienności może być wzorem dla innych.

Łączność – moja pasja

— Nasze warsztaty — mówi — nie są wielkie, lecz naprawiany przez nas sprzęt ma wartość wielomilionową. Są to

skomplikowane, nowoczesne urządzenia: centrale telefoniczne, radiostacje, telefonia i telegrafia tzw. wielokrotna. Aparatura ta umożliwia prowadzenie na jednym torze wielu rozmów jednocześnie. W zakładzie w którym produkujemy się te urządzenia właśnie tam zaczynam pracę i tam zacząłem poznawać pracę i urządzenia łączności. Bardzo mi się to przydaje.

W trakcie zatwierdzania jest nasz wniosek racjonalizatorski. Otóż wykonaliśmy specjalne przystawki telefoniczne, które umożliwiają współpracę centrali starego typu z nowoczesnymi. To bardzo ważne: centrale starego typu można jeszcze z powodzeniem wykorzystywać, a nowoczesne mają nie wszyscy. Współdziałanie jest więc rzeczą konieczną dla sprawnego obiegu informacji.

Ponadto w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym zamontowaliśmy urządzenia głośno mówiące. Część elementów mieliśmy gotowych, z fabryki, część wykonaliśmy sami. Te fabryczne trzeba było przerobić, dostosować do naszych potrzeb. Trzeba było ruszyć głową. Takie sytuacje często się u nas zdarzają, bo w przeciwieństwie do seryjnej pracy w fabryce, mamy do czynienia ze sprzętem najrozmaitszym. Może dlatego tak lubię swoją pracę.

Wymaga pomysłowości, ale jak komuś jej nie brakuje, to u nas naprawdę może się wyżyć. Sprawy łączności — jedne z najważniejszych w wojsku — to moja pasja.

Komu służą urządzenia przez nas naprawiane? Choćby sztabom wojskowym. Naszym istotnym zadaniem jest przyczynić się do sprawnego obiegu informacji między nimi. Chodzi nam też o to, aby przedłużyć życie kosztownego sprzętu. Może to dać olbrzymie oszczędności.

Te cele osiągamy nie tylko poprzez naprawy i konserwację urządzeń. Także przez działalność szkoleniowo-wychowawczą. Sam prowadzę szkolenie żołnierzy w dziedzinie eksploatacji sprzętu łączności i bhp. Staram się im przekazać swoją wiedzę fachową. Pójdą do cywila, to może podejmą pracę, w przedsiębiorstwach telekomunikacyjnych, albo dalszą naukę.



Janusz Kudliński
Fot. — „Głos”

w tej dziedzinie. Sam też muszę się wciąż uczyć, bo sprzęt, z którym mamy do czynienia, unowocześnia się w szybkim tempie.

Jestem sekretarzem naszej Podstawowej Organizacji Partyjnej, kierownikiem lekturatu młodzieżowego. Z ramienia organizacji partyjnej zajmuję się sprawami młodych w pododdziale. Współpracujemy więc z ZMS-owcami z zakładów telekomunikacyjnych. Stajemy razem z nimi do czynów społecznych, razem gramy w szachy, razem chodzimy na spotkania z weteranami itp. Braliśmy udział w budowie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jeździmy też do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Skórzewie, gdzie pomagamy w pracach polowych.

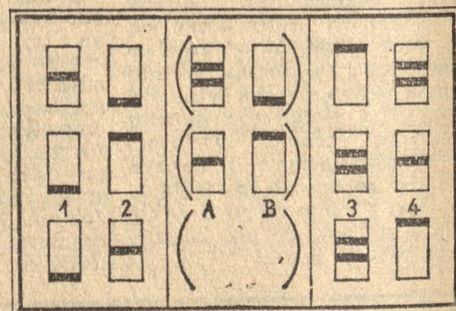
Lubię młodszych żołnierzy, znajduję z nimi wspólny język. Często dyskutujemy o patriotyzmie. Mówię, że patriotą to taki człowiek, który dobrze pracuje, jest zdyscyplinowany i poszukuje inicjatyw. A nie tylko ten, który umie dobrze bić się w obronie Ojczyzny. Można i trzeba być dzisiaj patriotą w pracy.

Notował:
MARCIN BAJEROWICZ

Zadanie logiczne

Brakujące figury

W zadaniu niniejszym należy przywrócić się uważnie pełnym poziom szeregów figur: górnemu i środkowemu. Wiadomo, że figury w nawiasach zostały zamieszczone w pewnym ustalonym porządku, wspólnym dla obu przykładów i wynikającym z układu figur w prawej oraz lewej części rysunku. Zgodnie z zasadą obowiązującą w zadaniu należy odgadnąć, które spośród figur oznaczonych cyframi od 1—4 powinny znaleźć się w miejscach A i B. (jc)



Młodzi w zakładzie pracy

Jakie wartości ceni młodzież

zainteresowań młodych robotników w momencie podejmowania pracy i po roku jej trwania. Wynika z niej, że jeśli w chwili startu 87% młodych wykazuje zamiłowanie do wykonywanej przez siebie pracy, to pod koniec o zamiłowaniu mówi już tylko 69%. Jeszcze gorzej wypadła odpowiedź na pytanie o chęć doskonalenia swej pracy. Na początku potrzeba taką dostrzega 73% robotników, po roku tylko 40%. Nic wszakże nie dzieje się bez powodu. Tenże sam autor podaje korelację oczekiwań i zastanej rzeczywistości, tak jak ją widzą startujący w zawodzie robotnicy. Większość z nich zdana jest prawie wyłącznie na siebie. Oczekują wyrazów poparcia, otuchy (73% badanych), ale tylko nieliczni (9%) mają szczęście je usłyszeć, czekają na wskazówki wejściowe (ponad połowa), ale otrzymuje je tylko 14%. Jedynie 10% badanych stwierdziło, że omówiono z nimi zadania i obowiązki, a 13% — że zapoznano ich z zespołem.

Można powiedzieć: są to badania sprzed paru lat — teraz obraz się zmienia. To prawda, ale prawdą również jest, że daleko nam do wyeliminowania wszystkich negatywów, które pokazuje wspomniane badanie. Na pewno okazujemy młodzieży więcej pomocy w jej wysiłkach adaptacji w nowym środowisku. Lecz — z drugiej strony — pokutują wciąż stereotypowe wyobrażenia o stosunku młodzieży do pracy, o partię często na braku rzeczywistej wiedzy o przyczynach takich czy innych zachowań i postaw. Dr M. Jarońska przeprowadziła w latach 1970—71 badania wśród młodych robotników. Autorka podaje, że 60% pracowników starszych uważa, iż młodzież nie przykłada się zbyt do pracy, a 40%, że ma słabe przygotowanie zawodowe. Stąd dalsza dyrektywa postępowania: trzymać krótko. Nie zwrócono jednak uwagi na drobny, ale bliski trzecia część robotników badanych przez dr Jarońską przystąpiła do pracy w zawodzie innym niż wy-

uczony. W tym świetle słabe przygotowanie do zawodu okazuje się rezultatem zbiegu okoliczności i wiąże się z koniecznością zdobywania kwalifikacji od nowa.

Nie docenia się u nas chyba siły nastrojów frustracyjnych — a także strat z tego tytułu ponoszonych — związanych z koniecznością odejścia od zawodu u progu kariery zawodowej. Miał charakterystycznego dla młodego wieku optymizmu, taki młody robotnik wchodzi do produkcji rozczarowany, niezadowolony. Rodzą się bądz postawy agresywne wobec „dorosłych”, bądź pasywność owocująca „tumiwizmem”, brakiem zainteresowań dla zakładu, współkolegów, produkcji.

Ale z badań naukowych wynika też, że młodzież w przeważającej większości ceni pracę. Lecz cenę pracę dobrą, tworzącą. Taką, która daje duże możliwości rozwijania zdobytych umiejętności. Młodzież jest za-

Urbanistyczny uniwersytet letni

Również w tym roku miasto Szombathely na Węgrzech inauguruje w sierpniu wykłady na uniwersytecie „Savaria” (tak nazywało się miasto za czasów rzymskich). Po raz pierwszy tematem studiów będą problemy urbanistyczne.

Jak wszędzie na świecie, także na Węgrzech przed urbanistami stają coraz to nowe i odpowiedzialniejsze zadania.

Celem stworzenia stale rosnącej liczbie ludności miejskiej wysokiego standardu życiowego i najlepsze go wykorzystania jej sił produkcyjnych, wypracowano koncepcję rozwoju miast, która dwa lata temu weszła w stadium realizacji. Odpowiednio do społecznego, gospodarczego, kulturalnego itp. znaczenia danego ośrodka miejskiego w skali regionu stosuje się wyższy, średni lub niższy wariant urbanistyczny. Każdy taki ośrodek ma za zadanie zadośćuczynić potrzebom okolicy w dziedzinie ekonomiki, opieki społecznej, zdrowotnej itp.

Urbanisci węgierscy starają się czerpać również wzory z najlepszych doświadczeń kolegów zagranicznych. Wielce pożyteczne okazało się w tym względzie zorganizowane pod auspicjami ONZ sympozjum poświęcone przebudowie miast, które w 1970 roku odbyło się w Budapeszcie. Temat ten był również punktem centralnym spotkania burmistrzów stolic europejskich jesienią ub. roku w Budapeszcie. Urbanisci węgierscy spodziewają się, że również letni uniwersytet urbanistyczny umożliwi imianę doświadczeń między fachowcami. (PAP)

Niedawno opublikowano interesujące dane na temat kosztów kształcenia na poszczególnych kierunkach studiów. Wykształcenie lekarza kosztuje państwo 230 000 zł, stomatologa lub farmaceutę — 204 000 zł. Studia w wyższych szkołach pedagogicznych kosztują 113 000 zł, a w szkołach artystycznych — 176 000. Na jednego ekonomistę państwo wydaje 83 000 zł. Dane te dotyczą kosztów kształcenia w terminie określonym regulaminem studiów, każda powtórka roku czy semestru powoduje automatycznie wzrost wydatków. Jeśli pomnożyć to przez liczbę studentów, powstaje niebagatelne kwoty. Czy środki te są wydawane w sposób najbardziej efektywny?

Ryzyko błędnego wyboru

Wybór kierunków studiów to dylemat przed którym w kraju staje corocznie ponad sto tysięcy maturzystów. Dla części młodzieży wybór ten zdecydowanie został typem ukończonej szkoły średniej. Do tegoż absolwentów techników podejmujących na ogół naukę na kierunkach zbliżonych z uzyskanym już wykształceniem. Wśród kandydatów na studia przeważają jednak absolwenci liceów ogólnokształcących (średnio w kraju od 66 do 75 procent kandydatów w zależności od typu uczelni). Różnice te wynikają z faktu, iż w technikach częściej podejmuje naukę młodzież licząca się z wcześniejszym uzyskaniem kwalifikacji, że ci właśnie na wielu kierunkach lepiej dają sobie radę, posiadając już podstawowy zasób wiadomości z określonej dziedziny. Znam na przykład przypadek absolwenta technikum mechanicznego, dzisiaj... wziętego chirurga.

Czym kierować się więc przy wyborze kierunku studiów? Konkretnym przygotowaniem, czy zdolnościami i zainteresowaniami?

Są to decyzje indywidualne oparte o różnorodnie przesłanki. Problem wart jest jednak głębszego zastanowienia z uwagi na fakt, że tak wielu ludzi po studiach nie pracuje w swoim zawodzie. Nie wynika to z niewiedzy, z nadprodukcji w określonych specjalnościach. Z takim zjawiskiem można mieć do czynienia tylko w określonym regionie, wtedy, gdy zainteresowani są przeciwnie podejmowaniu pracy w innym województwie albo mieście. Mimo że wybór należy do decyzji indywidualnych, to jednak ich suma spłata się nierozważnie z rozwojem społeczno-gospodarczym. Państwo jako główny realizator koncepcji rozwojowych, z pomocą liczby miejsc w uczelniach wpływa na przygotowanie kadr pracowników o najwyższych kwalifikacjach w tych a nie innych dyscyplinach. Indywidualne więc dążności kandydatów na



To także nauka!

Mimo że trwa jeszcze rok szkolny, do różnych miast przybywają wycieczki młodzieży. No cóż — sezon już się zaczął, a podróże kształcą. A przecież szkolne wycieczki odbywają się także w ramach zajęć lekcyjnych, po to, by młodzież poznała rodzinny kraj.

CAF — fot. Sochor

Jaki kierunek studiów

Zanim zapadnie klamka

studia krzyżują się z potrzebami społeczno-gospodarczymi. Oczywiście, można zastanawiać się na ile aktywna polityka w tym względzie jest skuteczna.

Ryzyko błędnego wyboru kierunków istnieje zawsze i trudno je w pełni wyeliminować. Nie sposób wymagać od maturzysty dokładnej znajomości specyfiki pracy w określonych zawodach, prawidłowego rozeznania nawet własnych możliwości i uzdolnień. Komisja egzaminacyjna stara się wybrać tych, którzy wykazują się największym zasobem wiadomości — ci powinni gwarantować terminowe ukończenie studiów. Ale egzaminy wstępne na ogół preferują nie tyle zdolnych, ile pilnych, „obkutyh”.

Czy konkurencja jest ostra

W ubiegłorocznej akcji rekrutacyjnej w całym kraju, o jedno miejsce ubiegało się średnio dwóch kandydatów. Nie było to dużo, zważywszy, iż 42 procent kandydatów nie zdało egzaminu wstępnego. A jednak w poszczególnych uczelniach różnice były znaczne. W jednej z akademii medycznych o jedno miejsce rywalizowało aż 12 kandydatów, na niektórych kierunkach uniwersyteckich było ich 5. Indeksy otrzymali najlepsi. Ale czy ci, którzy odpadali w najostrejszych konkurencjach, słusznie zostali wyeliminowani?

Istnienie znacznych rozbieżności w liczbie zgłoszeń na poszczególne kierunki uniemożliwia przeprowadzenie prawidłowej kwalifikacji kandydatów. Gdzieś odpadają dobrzy, gdzie

indziej obniża się kryteria, by zapełnić limity przyjęć na kierunki „deficytowe”, z wyjątkiem oczywiście akademii medycznych, gdzie decyduje wynik egzaminu testowego. Sytuacja ta umożliwia także podjęcie studiów tym wszystkim, dla których zdobycie dyplomu — mniejsza o to jakiego — jest celem samym w sobie. Nie zawsze zresztą celem jest dyplom, niekiedy kilka lat nauki, kojarzącej się z beztróską i zabawą — vide efektywność nauczania. Oczywiście, tacy studenci stanowią margines, którego jednak w świetle cytowanych wstępnie danych, nie można pomijać.

Pomóc maturzystom

Okazuje się więc, że w kwalifikowaniu kandydatów na studia, szereg słusznych postulatów jest co najmniej trudnych do zrealizowania. „Moda” na kierunki się zmienia, powodując trudności w przeprowadzaniu prawidłowego naboru. A przecież można tego uniknąć. Pomocne byłoby tutaj lepsze rozeznanie w tym problemie nauczycieli w szkołach średnich. Powinno ono dotyczyć nie tylko stosunku zgłoszeń do liczby miejsc na poszczególnych uczelniach, lecz także lepszej znajomości potrzeb i możliwości zatrudnienia po ukończeniu studiów.

Chociaż w postępowaniu kandydatów są znamiona żywotności i mody, to jednak nie jest to sfera decyzji nie podlegająca żadnym wpływom. Sondaż na temat zainteresowania studiami przeprowadza się już w pierwszych miesiącach roku kalendarzowego. Dość wcześnie wpływają także dokumenty od zgłaszających się. Przydałby się też ściślejszy kontakt uczelni z szkołami średnimi, umożliwiający wcześniejsze poznanie przewidywanej liczby zgłoszeń. Część kandydatów z pewnością jeszcze raz przemyślałaby podjętą decyzję i może wybrałaby taki kierunek, na którym liczba zgłoszeń nie jest tak duża. Jasne, że będzie to wtedy decyzja taktyczna, mająca na celu przede wszystkim podjęcie studiów w ogóle. Umożliwi to jednak przeprowadzenie bardziej prawidłowego naboru we wszystkich uczelniach.

Trudno tutaj o jakieś radykalne rozwiązania, bo i materia to bardzo delikatna. Narzucanie komuś konkretnego kierunku studiów jest złe, ale jeszcze gorsze — niezadowolone ze zdobytych kwalifikacji. Warto się nad tym zastanowić, zanim zapadnie klamka.

BOGDAN ZDANOWSKI

Omijanie przepisów po szwedzku

Omijanie przepisów niekiedy jest wielu społeczeństwom. Nierazko ochodzi na tym tle do sytuacji paradoksalnych.

Szwedzki system opieki socjalnej przyznaje matkom niezamężnym lub porzuconym znaczne preferencje: zasiłki na mieszkania i dzieci, możliwości ulokowania swoich odciec w żłobkach i przedszkolach. Chodzi tu o sumy znaczne, sięgające niekiedy 700 koron miesięcznie. Stwierdzono jednakże, że spora część owych „porzuconych” żon pobiera zasiłki bezpodstawnie, najczęściej bowiem mężowie tylko fikcyjnie opuszczają dom, nieoficjalnie żyjąc nadal pod jednym dachem z żoną i dziećmi.

Władze szwedzkie przystąpiły więc do „polowania” na mężów. Do podejrzanych domów wkraczają zwiennicy komisji, sprawdzając czy w mieszkaniu nie ukrywa się trójka. Przeszukuje się wszystkie zakamarki, zagląda do szaf i pod łóżka. Gdy poszukiwania uwienczone zostają powołaniem, winnych czekają wysokie grzywny, a nawet kara pozbawienia wolności. Nic więc dziwnego, że na część rzekomo rozbitych rodzin szwedzkich padł błąd strach. (wm)

HUMOR I SATYRA



— A ja ci mówię, ucz się polskiego; przecież tała pisze anoniomy na swoich kolegów poprawną polszczyzną!

LUDWIK BURSKE



Opublikowany w numerze „Głosu” z 19 maja br. felieton „Co o tym sądzicie” pt. „Egzamin”, a dotyczący zdawania egzaminów przez studentów, wywołał bardzo duże zainteresowanie Czytelników. Brak miejsca pozwala opublikować tylko fragmenty nielicznych listów. Wszystkim dziękujemy za nadesłane uwagi.

Egzamin

Słusznie zauważacie, że przedstawiona przez Was wypowiedź dotyczy części środowiska studenckiego, ale moim zdaniem, groźnej dla reszty. Właśnie studenci, którzy „eksperymentują” w sesji egzaminacyjnej, oddziałują niekorzystnie na całe środowisko studenckie, powielając opinię o rzekomym bezsensie przygotowywania się do egzaminów. Powstaje sytuacja, w której student, zdający na ocenę dobre, rzetelnie wypracowane, zastanawia się, czy warto przygotowywać się do nich, tracąc czas nad książkami i skryptami. W wielu przypadkach obserwuje się wtedy „równanie do przeciętności” lub — co gorsze — tendencję do cwaniactwa. Wprowadzony obecnie system premiowania pieniężnego za wyniki egzaminacyjne posiada, moim zdaniem, charakter półśrodka, ponieważ nie stanowi jeszcze dostatecznego bodźca moralnego. Także inne formy premiowania za naukę nie wyeliminowały zasady minimalnego wysiłku, popularnej wśród niektórych studentów.

Zasadę tę wielu stosuje także po ukończeniu studiów w pracy zawodowej i społecznej. Trudno wyobrazić sobie, aby absolwent uczelni, który ukończył studia dzięki cwaniactwu, przekazywał swoim współpracownikom lub podwładnym lub upajał młodzież, idee rzetelnej i uczciwej pracy.

ANDRZEJ RADOMSKI
Poznań

Zgadza się z konkluzją zawartą w felietonie „Egzamin”, że studia pod kątem „państwowego stopnia”, ukończone w wyniku „kombinacji i podchodów”, wymagają sprytu i cwaniactwa. Obawiam się, że wszystko zaczyna się już na egzaminach wstępnych.

Tutaj „przydział” egzaminatora, to kwestia losowa. Nic więc dziwnego, że często przez egzaminacyjne sito przebrną cwaniacy — uczniowie dostateczni w szkołach średnich, czasem natomiast odpadną uczniowie dobrzy i bardzo dobrzy — stremowani, o chwilowej niedyspozycji, nie posiadający tupetu itp.

MARIAN TRACHIMOWICZ
Ostrów

Co o tym sądzę? Jestem zdezorientowana, nie bardzo wiem, w prawdopodobieństwo tego opowiadania. Zaden najbardziej nawet wygadany cwaniak nie przebrnie przez studia, a tym bardziej nie zdobędzie tytułu magistra, gdy nie będzie się uczył. Wyrosłam już z tego, aby wierzyć w bajki. Może ten Wasz bohater to „wieczny student”, albo pozer, który lubi imponować otoczeniu? Wiemy dobrze, że studia to nie rozrywka, ani też ucieczka przed pracą.

Takie „cuda” jak w „Egzaminie” mogą się zdarzyć chyba tylko na wydziałach humanistycznych. Jestem studentką Wydziału Rolnego AR w Poznaniu. U nas trzeba się uczyć naprawdę solidnie, a profesorowie są bardzo wymagający. Jeden z moich kolegów próbował zaliczyć sesję, nie biorąc książek do ręki (nie powiem, jest zdolny i wygadany) — miał drugą sesję, poprawkową, nie zdał ani jednego egzaminu.

KATARZYNA MACIEJEWSKA
Poznań

Uważam, że istniejący obecnie system oceny studentów jest wysoce niedoskonały. Cztery podstawowe stopnie na pewno nie dają możliwości sprawiedliwej oceny. A dziwne, że w dobie reform szkolnych nie robi się nic konkretnego w tym kierunku. Jakże różni się „naciągana trójka i trójka, której trochę brakuje do oceny dobrej. T. m. in. rodzi się zniechęcenie do myśli, że „nie warto”.

Podobnie ze szkolnymi wyobrażeniami o studiach. Wydaje się, że studia powinny być systemem, który wymaga myślenia i nauki, a nie zgłębiania wiedzy. Niestety, zbyt często studiowanie ogranicza się do maksymalnego przeładowania umysłu wiadomościami faktograficznymi (myślę o studiach tzw. humanistycznych) i plynego wyrecytowania ich na egzaminie, jak tego często wymaga egzaminatorzy. Niektóre z metod podawania i egzekwowania wiadomości nazbyt przypominają szkołę średnią.

Studentka UA
Poznań

Jestem nauczycielem szkoły średniej. Sprawy młodzieży nie są mi obce, ani obce. Uważam, że felieton „Egzamin” porusza problem społecznie doniosły. Postawę życiowego cwaniactwa, jak obserwujemy u bohatera tego felietonu, wyrabiają w młodzieży częściowo dom i placówka powołane do nauczania i wychowywania.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Pół roku temu ukończyłem Politechnikę jako jeden z lepszych studentów i obecnie pracuję. Chciałbym więc spojrzeć na problem zdobywania not z pewnej perspektywy. Faktem, któremu chyba nikt nie zaprzeczy, jest brak jakiegokolwiek różnicy w zatrudnieniu dobrych i słabych absolwentów wyższych uczelni przedsiębiorstwach. Być może wymagania, które stawia młodym ludziom przemysł, są tak niskie, że wystarczają wiadomości dostateczne. Ponadto wydaje mi się, że uczelnia wymaga nie tego, co trzeba. Przyswajamy sobie bowiem materiał teoretyczny, nie mając zastosowania w praktyce.

Podczas studiów nie zauważyłem, aby byli w jakiś sposób nagradzani ci, którzy posiadali lepsze oceny. Jedynie kiedy zwracali się często do niego po radę.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Kwestionuje się czasem celowość dalszego stosowania egzaminów w szkole, jako formy sprawdzania wiedzy. Wypowiadam się zdecydowanie za ich utrzymaniem, a jednocześnie za bardziej odpowiedzialnym potraktowaniem, nie takim, jak przedstawił autor felietonu „Egzamin”.

Istotną cechą człowieka naprawdę dojrzałego i samodzielnego jest bowiem umiejętność okazania swojej wiedzy na zewnątrz, publicznie. Warto się tego uczyć od wczesnej młodości. I tutaj ważną rolę mogą spełnić egzaminy.

TADEUSZ POPIŁ
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

pracująca?

w naszym kraju model awansu zawodowego. Nie tylko zresztą u nas; podobne zjawisko obserwuje się np. w ZSRR. Uznając dążenie do kształcenia za niechęć do wykonywania dotychczasowej pracy (oceny takie zdarzają się wśród niektórych kierowników czy majstrów) można oczywiście dojść do wniosku, że młodzi lekce sobie wazą swoje obowiązki. Ale ze społecznego punktu widzenia jest to rozumowanie opaczne.

Niechęć do pracy przeraża również wyobrażenia młodych o tym, jaki powinien być wzór robotnika. Okazuje się, że aż 62,20% na pierwszym miejscu stawia zdyscyplinowanie, pozytywny stosunek do pracy, dobrą robotę, a 54% opowiada się za fachowością, ceną dobre stosunki międzyludzkie. Zatem nie są aż tak lekkomyślni, jak się sądzi, ani tak lekceważący wobec postulowanych przez dorosłych wzorców. Z badań Śląskiego Instytutu Naukowego wśród młodych górników wynika, że pośród wartości naj-

bardziej godnych ubiegania się na pierwszym miejscu znajdują się szacunek ludzki, Cenna jest też świadomość własnej użyteczności, interesująca praca oraz ustalibilizowane życie.

*

Z przytoczonych badań liczne można wyciągnąć wnioski. Przede wszystkim jednak ten, że w znacznym wcięż stopniu marnujemy zaangażowanie młodych. Jeszcze nie wszędzie znajdują oni właściwe miejsce dla siebie, ponoszą zbyt wielkie koszty włączania się w proces pracy. Nie jest to koszt indywidualny. Niewykorzystywanie energii tkwiącej w młodym pokoleniu nie sprzyja szczytnemu jeszcze rozwojowi gospodarczemu. I wniosek drugi: nie wolno dopuszczać do zaniku postaw pozytywnych wnoszonych przez młodych do zakładu. Są to wartości równie cenne jak produkcja, wartości przyczyniające się do podniesienia jakości pracy.

Adres: „NOVKABEL“

Pamiętam wyjątkowo wyraźnie barwne plamy tego planu, choć oglądałem go pięć lat temu: ciemnym kołem zakreślone były kwartały miasta, gdzie zamierzano skupić zakłady przemysłowe, czerwonym — dzielnice mieszkaniowe, zieleni oznaczały tereny rekreacyjne.

Tegorocznej wiosny mija dziesięciolecie wcielania w życie planu rekonstrukcji miasta, opracowanego przez nowosadzkich urbanistów z inż. arch. Miłoszem Savićem na czele. Powiodło się w tym czasie gruntowne przeoranie tradycyjnej struktury miasta. Od Dunaju już go nie oddziela dzielnica fabryk, warsztatów i składowisk; dworzec wzniesiono poza centrum; okazała arteria — Bulewar 23 Octobra* — przecina Nowy Sad od nowej stacji kolejowej po rzekę; w śródmieściu szereg budowli imponuje architektonicznym kształtem. Wszystko to rezultaty wytrwałości, konsekwencji działania i rozmachu.

„Novkabel“ właśnie w ramach energicznych poczynań ojców miasta znalazł się w nowej strefie przemysłowej, tuż poza miastem. Stało się to przed dwoma laty, mniej wię-

cej w pięćdziesięciolecie założenia przez austriackiego koncernu Felten AG niewielkiej fabryczki. Obecny „Novkabel“ to siedem hektarów hal produkcyjnych i 32 tysiące ton kabli energetycznych rocznie, drugi co do wielkości obiekt tej branży w Jugosławii.

Rozmowa z dyrektorem biegnie bardzo serdecznie. Rzekłoby się — w sposób typowy dla kontaktów polsko-jugosłowiańskich, a w dodatku mój gospodarz ma jeszcze maderską „podszewkę“. Wspomina o moim pobycie w nowosadzkim delegacji w Wielkopolsce. Dyrektor

Nowy Sad jest stu pięćdziesięciotysięczną stolicą autonomiznego obwodu Wojwodina w Republice Serbskiej. Położony 80 kilometrów na północ od Belgradu, stanowi ważne centrum gospodarcze i kulturalne.

Pomiędzy instancjami partyjnymi Związku Komunistów Jugosławii w Nowym Sadzie a Komitetem Wojewódzkim PZPR w Poznaniu nawiązana została współpraca. We wrześniu 1972 w stolicy Wielkopolski przebywała delegacja nowosadzkich działaczy ZKJ, w której skład wchodził także inż. Vilmos Molnar, członek Komitetu Miejskiego partii i zarazem dyrektor zakładów „Novkabel“ (jugosłowiańscy goście trafili wtedy m. in. do naszej redakcji).

Szklanostalowe bryły hangarów, zieleni, rozległy, puławy parking samochodowy, żadnych przejawów niekończącej się przebudowy, cisza i ład.

Vilmos Molnar, z wykształcenia — elektryk inżynier kieruje zakładami „Novkabel“ od dwóch lat. Narodowości węgierskiej, zarządza zakładem liczącym 1600 ludzi, pośród której można się doszukać przedstawicieli dziesięciu nacji; co piąty pracownik jest członkiem ZKJ.

*) 23. X. 1944 partyzanci jugosłowiańscy wyzwolili Nowy Sad.

MOSKWA

Każdy może być filmowcem

Na V Wszechzwiązkowym Festiwalu Filmu Amatorskiego, który odbył się w Moskwie w 1972 roku, zaprezentowano aż dwa tysiące filmów. Nic dziwnego — w ZSRR działa obecnie ponad 4 tysiące amatorskich zespołów filmowych. Laureatem festiwalu został zespół „Automobilista“, jeden z najstarszych i najlepszych w Związku Radzieckim. Utworzono go przed 15 laty przy moskiewskich zakładach samochodowych „ZIL“.

Kierownikiem „Automobilisty“ od chwili jego powstania jest były aktor i reżyser filmowy Michaił Urinow. Pod jego kierownictwem odbywają się w studio zajęcia teoretyczne i praktyczne z zakresu kinematografii: członkowie zespołu studiują historię kina, technikę montażu, zapoznają się z aparaturą filmową, pracą operatora i scenarzysty. Dopiero potem przystępują do nakręcania filmów.

„Automobilista“ liczy obecnie 50 członków. Są to nie tylko pracownicy ZIL-u, lecz również filmowcy — amatorzy z innych zakładów pracy oraz instytucji i uczelni. Wszelkie koszty związane z prowadzeniem tej amatorskiej placówki artystycznej pokrywa zakładowa organizacja związkowa.

Filmowcy — amatorzy kreca filmy o swoim przedsiębiorstwie czy uczelni, o ludziach z najbliższego otoczenia, o towarzyskich pracy, których mają możliwość obserwować w sytuacjach codziennych, nie zawsze dających się „skomponować“ przez zawodowców. Dzięki temu filmy te tchną autentyzmem, stając się swoistą kroniką życia ludzi radzieckich.

Niejednokrotnie filmowcom-amatorom udaje się też sfilmować wyjątkowe wydarzenia, z których czy innych powodów nie są dostępne dla zawodowców. Przykładem mogą tu posłużyć zdjęcia do filmu „5 tys. ton nad głową“ wykonane przez moskiewskiego inżyniera Burkova. W czasie urlopu natrafił on na bardzo interesujący epizod z budowy Nureckiej Elektrowni Wodnej w Azji Środkowej, kiedy to na wysokości

2100 m trzeba było przy pomocy stalowych lin przytwierdzić do górnego masywu olbrzymi odłamek skalisty zbocza, zagrażający wznoszonej właśnie zaprzę. Film otrzymał pierwszą nagrodę na jednym z dorocznych festiwali.

OLGA SURGANOWA

chętnie wraca myślami do tamtych dni i zawiązanych przyjaźni. Przedstawia otwarcie sukcesy i kłopoty kierowanej przez siebie mikrospołeczności. W „Novkablu“ nie może otrzymać pracy nikt, kto nie legitymuje się świadectwem ukończenia ośmiu klas. Inna sprawa, że zakłady prowadzą własną szkołę zawodową. W mniejszym stopniu niż u nas ciąży na działalności fabryki kwestia robotników dojeżdżających: nie ma ich więcej niż dziesięć procent, co wiąże się z wolnymi rękoma do pracy na miejscu. Natomiast — podobnie jak u nas — w miarę mechanizowania procesu wytwórczego i czynienia dawniej pracy fizycznej lżejszą, rośnie w „Novkablu“ liczba zatrudnionych kobiet, zbliżając się do jednej piątej. Modernizowanie i automatyzacja produkcji pozwoliły na podwojenie produkcji w latach 1962—1972 przy utrzymaniu liczebności załogi.

Zakłady „Novkabel“ mają znaczną samodzielność działania. Zrzeszenie Producentów i Przetwórców Miedzi, do którego należą i któremu dyr. V. Molnar przewodniczy, nosi luźny charakter. W jego skład wchodzi 12 fabryk, konsultujących rozmaite zagadnienia mniej więcej w miesięcznych odstępach. „Novkabel“ jest jedyną wysokodochodową, kredyty uzyskaną na rozbudowę i przemieszczenie zostały już spłacone, przeto sprawy socjalno-bytowe pracowników układają się tutaj pomyślnie.

Zakłady dotychczas dorobiły się siedmiuset własnych mieszkań, co roku wpłacają do nowosadzkiego budowlanego funduszu solidarnościowego dwa miliony dinarów i uzyskują stamtąd zwiększone kredyty na zakup kolejnych lokali dla członków załogi. Średnia płaca w fabryce przekroczyła w

Cztery strony świata

ubiegłym roku 1800 ND. Jednakże w przypadku choroby pracownik otrzymuje tylko 80 procent przeciętnego zarobku z roku ubiegłego i jedynie przez 30 dni. Oznacza to w praktyce niewiele więcej niż połowę realnego dochodu zeszłorocznego, jako że ceny wciąż, choć ostatnio wolniej, idą w górę.

Nieco inaczej, choć w sposób zbliżony do naszych rozwiązań, pomyślana jest w „Novkablu“ akcja czasów robotniczych. Zakłady nie poszły na budowę własnego obiektu wypoczynkowego dla uniknięcia monotonii, związanej z posyłaniem personelu do tej samej miejscowości. Każdego lata grupa najlepszych robotników jedzie na urlopy opłacone przez pracodawcę, niektórym wręcza się określone kwoty mające pomóc w zorganizowaniu sobie czasów na własną rękę. Powszechną popularnością cieszy się fabryczna stółka, zapewne z racji dofinansowania przez administrację: jada tu aż trzy czwarte z trudniących, z korzyścią dla zdrowia i toku pracy.

I jeszcze słowo o sprawach kultury. W „Novkablu“ nie ma księgozbioru ogólnego. Fabryka jest za to zbiorowym członkiem miejskiej biblioteki publicznej, którą materialnie wspomaga, jako że korzystają z niej pracownicy. Zakupuje się także z funduszy zakładowych spektakle artystyczne, za mawia określonych wykonawców. Mecenat sprawowany wobec środowiska plastycznego łatwo dostrzec na przyfabrycznym zieleńcu w postaci parkowych rzeźb...

A przyszłość „Novkabla“? Mój rozmówca jest pełen optymizmu. Ta gałąź przemysłu zdaje się mieć zapewnione perspektywy rozwoju na długie lata. Zwłaszcza w jugosłowiańskich realiach, gdzie (znów wypada stwierdzić: podobnie jak w Polsce) rozbudowa energetyki postępuje milowymi krokami.

W toku krótkich odwiedzin, podczas niedługich rozmów, trudno o uniknięcie pobieżnych ocen i fragmentaryczności spostrzeżeń. Nie ulega wszakże dla mnie wątpliwości, że z kontaktów Poznań — Nowy Sad może wynikać sporo dobrego dla obu stron. Także ze względu na podobną, przemysłowo-rolną, strukturę Wielkopolski i Wojwodiny.

WIESŁAW PORZYCKI



„Mały“ Festiwal Młodzieży, który niedawno odbył się w Berlinie, był w pewnym sensie próbą przygotowania do X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. Na zdjęciu: koncert młodzieżowej orkiestry na Alexander Platz. CAF — ADN

BERLIN

Aby na co dzień nie było nudno

W pobliżu berlińskiej wieży telewizyjnej znajduje się młodzieżowy klub z dyskoteką. Każdego popołudnia zbiera się w nim młodzież, by posłuchać modnej w świecie muzyki i potańczyć. Klub cieszy się dużym powodzeniem i nie wszystkich chętnych może pomieścić. Takich klubów jest w Berlinie więcej. Myśli się też o otwarciu dalszych, ale same kluby to jeszcze nie wszystko.

Kilka miesięcy trwa już dyskusja na temat sposobów wypełniania młodzieży wolnego czasu. W Berlinie żyje bowiem 122 tys. chłopców i dziewcząt między 17 a 25 rokiem życia. Jedni uczęszczają jeszcze do szkół, inni uczą się zawodu względnie pracują zarobkowo. W dyskusjach poruszono także temat związany z różnorodnością upodobań. Kiedyś traktowano bowiem potrzeby młodzieży raczej szablonowo, obecnie wychodząc z założenia, że czas po pracy i nauce jest czasem jak najbardziej prywatnym, zaczęto uwzględniać zróżnicowanie gustów, a co za tym idzie podejmuje się próby wyjścia im naprzeciw. W gruncie rzeczy chodzi przecież o spędzenie wolnego czasu w sposób sensowny, chociaż zgodny z zainteresowaniem osobistym młodego człowieka. Stwierdzono też, że po VIII zjeździe SED, kiedy to zwrócono uwagę na konieczność urozmaicenia młodzieży wolnego czasu, poziom wielu młodzieżowych imprez uległ wyraźnej poprawie.

Przygotowania do X Festiwalu wzbogaciły życie młodzieży. Chodzi także o to, by pewne formy towarzyszące przygotowaniom festiwalowym utrzymać, wymyślić inne nieznane i stworzyć więcej punktów, w których mogłaby się ona spotykać.

W Berlinie jest 115 młodzieżowych klubów, w których 24 znajdują się na terenie fabryk, 54 w osiedlach mieszkaniowych, a 22 w różnych instytucjach naukowych i kulturalnych. W bieżącym roku ma powstać dalszych 45 klubów, w tym 10 klubów państwowych. Myśli się o wykorzystaniu dla młodzieży sali kongresowej znajdującej się na Placu Aleksandra przy Domu Nauczyciela. Zamierza się tam urządzić dla młodzieży wieczorki taneczne, bowiem, jak na razie, sal nadających się do tańca jest mało, a w istniejących może się pomieścić 11 do 13 tys. młodych, podczas gdy chętnych do potańcówki jest znacznie więcej.

Oczywiście, problem spędzenia wolnego czasu nie ogranicza się tylko do potańcówek. W planie na rok 1974 opracowanym przez magistrat i przy współudziale FDJ myśli się o specjalnych imprezach rozrywkowych dla młodzieży.

Bardzo ważną sprawą jest odpowiedni poziom zajęć w domach kultury oraz organizowanych przez młodzież imprez. Młodzi chętnie dołączają się do pracy w różnych zespołach zainteresowań, jeśli widzą wyniki, jeśli jakość pracy zespołów jest wysoka.

Dyskusja nad organizacją wolnego czasu młodzieży jest o tyle rzeczowa, że wypływa z żywych doświadczeń. Masowy udział młodzieży w przygotowaniach festiwalowych odśloni jej upodobania i potrzeby, ujawni wiele ciekawych, zastosowanych i wymyślanych przez nią form relaksu młodych.

Doświadczenia festiwalowych dni przydadzą się potem na co dzień tak organizacji FDJ, jak i władzom miasta.

IGNACY WIRSKI

PARYŻ

Jeśli Francuzka pracuje...

patruje się temu zjawisku rząd francuski, dla którego niechęć kobiet do rolników ma skutek i wymiar... finansowy. Oto rząd zmuszony jest przyznawać znaczne zasiłki (25 000 franków) tym, którzy zdecydowali się mimo wszystko pozostać na roli. Zasiłki te stosowane są już w 40 departamentach.

Co po szkole?

Ucieczka do miast jest specyficznym pędem do emancypacji Francuzek. Specyficzny — bo jak dotychczas nie osiągnęły one w tym kraju zbyt wiele. Według statystyk przeszło 7 mln kobiet francuskich pracuje. Jest to jedna trzecia ogólnej liczby zatrudnionych.

Alaż cóż z tego, że pracują, skoro zaledwie 25 proc. z nich ma zawód. Siłą rzeczy kobiety podejmują więc pracę gorzej płatne — są narażone na bezrobocie. Te młode kobiety, a raczej dziewczęta po szkole podstawowej lub maturze, podejmują najcięższą pracę w usługach, jako sprzedawczynie w sklepach i wielkich magazynach lub jako biuralistki. Taką pracę wybiera około pół miliona dziewcząt poniżej 25 lat. Imponuje im zwłaszcza „biały kołnierzyk“ pracy biurowej. Przez rywają, oczywiście, tę pracę z chwilą wyjścia za mąż lub urodzenia dziecka.

Wśród młodych kobiet aż 74 procent deklaruje gotowość poświęcenia pracy zawodowej dla życia rodzinnego. W tym też m. in. potwierdza się opinia, że kobieta francuska jest mniej zainteresowana we własnej karierze zawodowej, natomiast w większości buduje swoją przyszłość na zawodzie męża.

Mało Francuzek zdobywa za wód — to fakt. Trzeba jednak przyznać, że kobietom trudniej kształcić się niż mężczyznom. Wiele zawodów jest jeszcze dla nich niedostępnych. Dopiero w lutym ubr. wydano dekret przyznający dziewczętom prawo wstępu na politechniki. Inne szkoły techniczne również niechętnie przyjmują kobiety. W jednej na przykład ze szkół elektronicznych na 4000 uczących się było tylko jedna kobieta i to... Polka.

Wśród kobiet, które zdoby-

ły wyższe wykształcenie i wykonują swoje zawody, dominują następujące profesje: adwokat (20 procent), lekarz (12 procent). W szkolnictwie pracuje 8,4 procent pań spośród tych, które ukończyły studia, w wyższej administracji 3,5 procent, a na zawód inżyniera zdecydowało się 3,4 procent absolwentek.

W domu

Zaryzykowałbym stwierdzenie, że kobiecie pracującej we Francji jest trudniej — niż Polce — pogodzić obowiązki domowe z zawodowymi. Dlaczego? Wynika to m. in. z uciążliwego dla nich systemu pracy: 4 godziny do południa, 2 godziny przerwy obiadowej, którą wykorzystuje się też w celu zrobienia zakupów i następnie znowu 4 godziny pracy zawodowej. Również w szkolnictwie obowiązuje podobny system. Dzieci idące do szkoły rano, wracają do domu w południe i znowu idą po południu do szkoły przebywając tam do godz. 17.

Pracująca kobieta wraca

MAREK PRZYBYLSKI



KIERMASZ DZIECIĘCY PSS

w niedzielę, dnia 27 maja br. w godz. od 9 do 13 odbędzie się na Rynku Jeżyckim z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zorganizowany przez „SPOŁEM“ PSS. Stoiska zaopatrzone będą: w odzież dziecięcą, obuwiu skórzane i tekstylne

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA

im. J. Gagarina
w Zielonej Górze

ogłasza konkurs na stanowiska docentów

w następujących dyscyplinach

Wydział Budownictwa Lądowego

— technologia i organizacja
budownictwa

Wydział Elektryczny

— elektrotechnika

Wydział Mechaniczny

— mechanika techniczna

— podstawy konstrukcji maszyn.

W konkursie mogą brać udział osoby, które spełniają warunki określone w art. 79 Ustawy o szkolnictwie wyższym oraz w „Wytężonych” Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 grudnia 1972 roku.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni złożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys i ankietę personalną
- odpisy dyplomów ukończenia studiów wyższych i uzyskanych stopni naukowych
- wykaz dorobku naukowego sporządzony zgodnie z punktem 4 „Wytężonych” MO i Sz. W. z dnia 30 grudnia 1970 roku
- opis pracy dydaktycznej i pełnionych funkcji społecznych.

Zgłoszenia do konkursu należy składać w terminie do dnia 30 VI 1973 roku, pod adresem: Rektorat Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. J. Gagarina 65-246 Zielona Góra, ul. Podgórska 50.

Uczelnia gwarantuje mieszkanie. 1295-K2

Zespół Szkół Zawodowych
Zakładów Przemysłu Metalowego
H. Cegielski w Poznaniu
Filia Srem, ul. Janka Krasickiego 19

PRYJMUJE ZAPISY

w zawodach:

- formierz - odlewnik,
- rdzeniarka - (dziewczeta)
- modelarz w drewnie
- modelarz w metalu.

Nauka trwa trzy lata, a absolwenci szkoły otrzymują tytuł wykwalifikowanego robotnika. W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- WYNAGRODZENIE W:
- I roku nauki ryczałt miesięczny od 260-380 zł.
- II roku nauki ryczałt miesięczny od 380-500 zł.
- III roku nauki stawka godz. 4,20 zł.

- PREMIA:
- w II i III roku nauki do 25 proc. zarobku podstawowego.

- INNE SWIADCZENIA:
- od I roku nauki - odzież roboczą, sprzęt ochrony osobistej, urlop wypoczynkowy
- od II roku nauki - deputat węglowy.

Warunki przyjęcia: ukończony 15 rok życia i 8 kl. szkoły podstawowej. 1282-K1

Komunikaty

Zarząd Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej w Poznaniu - zawiadamia pasażerów korzystających z przejazdów autobusami KSK na bilety miesięczne, że w dniach od 1-30 czerwca trwać będzie doroczna WYMIANA LEGITYMACJI uprawniających do nabycia biletów miesięcznych na rok 1973/74.

Nowe legitymacje będą wydawane na podstawie zamówienia na bilet miesięczny i po przedłożeniu dowodu osobistego lub innego dokumentu, z którego wynika aktualne miejsce zamieszkania i miejsce pracy oraz 1 fotografii formatu legitymacyjnego.

Osoby zatrudnione w nieuspołecznionych zakładach pracy przedkładają legitymacje ubezpieczeniowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, młodzież szkolna ważne legitymacje szkolne oraz 1 fotografię. Wymiana odbywać się będzie w następujących miejscowościach:

- OBORNKI - Rynek, kiosk „Ruch”, w dniach od 9 do 15. VI. 73 r. w godz. od 9 do 18.
- CZARNKÓW - dworzec autobusowy, w dniach od 1 do 8. VI. 1973 r. w godz. od 11 do 18.
- SZAMOTULY - Rynek, kasa biletowa KSK, w dniach od 16 do 22. VI. 1973 r. w godz. od 10 do 18.
- POZNAN - Dworzec Autobusowy PKS - kasa nr 3, od dnia 23 do 30. VI. 1973 r. w godz. 9 do 18.

Zainteresowanych prosimy o ścisłe przestrzeganie terminów. Po w/w określonym czasie ewent. wnioski mogą być rozpatrywane wyłącznie w biurze KSK w Poznaniu, ul. Niedziałkowskiego 25, w godz. od 7 do 12. 4316-K1

Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego rew. III, w Poznaniu, ul. Młyńska 1a - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1973 r. o godz. 12 w gmachu Sądu Powiatowego dla m. Poznania, ul. Młyńska 1a, pokój 307 - odbędzie się w drodze PUBLICZNEGO PRZETARGU, PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI, celem zniesienia współwłasności nieruchomości - wspólności spadkowej, po zmarłej Helenie Nadstazik.

Nieruchomość położona jest przy ul. Wiosennej w Poznaniu, zapisana w księdze wieczystej pod Kw. 40244 o powierzchni 559 m², oszacowana została na kwotę 550.000,- zł. Cena wywołania wynosi 412.500,- zł. a rekrojmia 55.000,- zł. 4271-K1

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkury” w Poznaniu - przyjmuje

PALACZY C. O., POMOCE KUCHENNE, POKOJOWE I PRASOWACZKI, MASZYNOWE, KUCHARZY I CUKIERNIKÓW.

Warunki pracy i płacy podać Sekcja Spraw Osobowych pok. 6a, wejście od ul. Słowackiego. 4290-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Deksoli” w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 4 - zatrudni zaraz pracownika na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wykształcenie wyższe, względnie średnie ekonomiczne oraz przynajmniej 8-letni staż pracy na kierowniczym stanowisku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni. 943-K2

Praca • Nauka

Przyjmę mycie schodów. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45036g.

Instalatora - spawacza - przyjmę. Warsztat instalacyjny, Poznań, Gwardii Ludowej 13. 44808g

Potrzebna pani do gotowania obiadów dla 3-osobowej rodziny, od września br. Zgłoszenia telefoniczne 679-359, od godz. 17 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44888g.

Szewca, dobrego fachowca, męskie - damskie obuwie, poza dom oraz cholewkarza - przyjmę. Piłne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 46201g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 46221g.

Emeryta na 1/2 etatu do prac porządkowych przyjmie Zarząd Cmentarza Górczyn. 46102g

Do gospodarstwa sadowniczo - hodowlanego, na stałe przyjmie kobietę i mężczyznę. Samodzielne mieszkanie. Dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 46221g.

Uczeń do zawodu tapiciera - potrzebny. Może być z prowincji. Chwałkowskiego 10 - Wilda. 44752g

Szlietierz potrzebny do nielkowni. Ul. Opolska 91. 44788g

Zaopiekuję się dzieckiem w swoim domu. Przemysłowa 51 m. 21. 44793g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44592g.

Przyjmę pracę chałupniczą dobrze płatną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44616g.

Krpnio • Sprzedaż

Kupię żaglówkę ponad 10 m² żagla. Tel. 672-794. 44958g

Kupię przyczepkę do Warszawy. Srem, tel. 15-82. 46172g

Kupię 22 m² parkietu bukowe lub dębowe. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 46222g.

Kupię 2 leżanki, kredens, lub biblioteczkę, mało używane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 484p.

Sprzedam MZ-ETS 250 - Sport. Ul. Dojazd 6 m. 3. 46251g

Magiel ręczny duży, w dobrym stanie, sprzedam. Michał Konecny, Kosciuszki, ul. Ogrodowa 4. 487p

Sprzedam taksometr - HALDA. Tel. 505-69, po godz. 10. 46180g

Sprzedam kompletny dach na dom 10x9 m, drzewo, dachówkę. Zgłoszenia - Poznań, ul. Brzeska 2. 46185g

Tanio sprzedam WFM w dobrym stanie, Pałędzie, ul. Pocztowa 24 pow. Poznań. 44431g

Ostrzałkę (polerkę) 1 KM 2800 obr., wózek ręczny na gumach do 500 kg, rurowy na słupki, osie do wózków konnych z plastami - sprzedam, Gnieźnieńska 1 m. 8. 44506g

Sprzedam 2-letniego ładnego pudelka (średni), serwis kawowy 18-osobowy XX wiek „Rozental”. Po znań, ul. Zupańskiego 9 m. 5. 44508g

Cocker spaniele, szczenięta - sprzedam. Kozłogówa, ferma drobiu k. tuczań, dojazd autobusem 89. 44538g

Sprzedam Jawę 250, Poznań - Wola, Sytkowska 37 m. 1. 44570g

Sprzedam używany silnik z gaźnikiem od Wartburga 353 45 KM. Tel. 707-59. 44531g

Sprzedam tanio 7 okien nowych, oszklonych 75x175 cm, góra łukowa, nadających się do pomieszczeń przemysłowych, werańd itp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44587g

Suknie ślubna, długa, biała, z zagranicznej tkaniny - okazję sprzedam. Informacje: telefon 479-95. 44621g

Sprzedam dudy wielkopolskie. Kazimierz Gręń, Poznań. Osiedle Przyjaźni 4 m. 334. 44641g

Samochody

Sprzedam tanio Skodę 1200 Combi, części. Inżynierska 11 B m. 14. 44376g

Sprzedam Wartburga 312, nowy silnik. Skryta 10 m. 4. 44390g

Sprzedam Trabant 600 Combi, Stanisław Adamczak, Koźmin, 22 Lipca 6. 44401g

Samochód Ford Cons 1, rok produkcji 1964, cena 35.000 zł, pilnie sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44471g.

Kupię Fiat 125p. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 46240g

Fiat 125p 1300 - sprzedam po niespełna dwuletnim przebiegu, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45644g.

Sprzedam Wołgę. Władysław Knop, Leszno, Grunwaldzka 19 dia 475p

Kupię limuzynę Trabant 601, w dobrym stanie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Hetmańska 62 m. 10, godz. 16-19. 44708g

Zamienię Warszawę 223, stan idealny - na Fiat 125p. po małym przebiegu. Poznań - Główna, ul. Rzeźna 16. 44695g



Nie trać okazji wygrania. W jutrzejszym losowaniu „KOZIOŁKÓW”

PONAD 500.000,- ZŁ lub samochód marki „SKODA 100 S”. 4325-K1

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Śremie

przyjmuje na rok szkolny 1973/74

ZAPISY

DO KLASY BUDOWLANEJ

(o specjalności murarz)

dla młodzieży męskiej w wieku od lat 15 do 17, która ukończyła ósmą klasę szkoły podstawowej.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Każdy uczeń otrzymuje stypendium. W klasie I wynosi 263,- zł. miesięcznie. W klasie II wynosi 600,- zł. miesięcznie.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej każdy absolwent ma możliwość dalszego szkolenia w Technikum Budowlanym Stacjonarnym bądź dla Pracujących, gdzie okres nauki trwa 3 lata.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem zdrowia można kierować już teraz pod adresem: Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Śremie, ul. Janka Krasickiego 15. 1267-K3

Sprzedam silnik Wartburg 900 na chodzie z zapasowym wałem. Poznań, ul. Kołobrzaska 6. 46192g

Sprzedam samochód ciężarowy Gaz 63, lub zamienię na osobowy. Srem - Kościuszki 5, II ptr. 44650g

Lokale

Małżeństwo po studiach, bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje po koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 46209g

Kolobrzeg! Zamienię mieszkanie kwaterek, 2 pokoje z kuchnią - na podobne w Poznaniu. Wia domość: tel. 305-22. 45238g

Zamienię ładne, duże mieszkanie, 4,5 pokoju, kuchnia, łazienka, na dwa małe pokoje, najchętniej w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 45840g.

Poważny student, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44574g.

Pracująca, poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44574g.

Zamienię M-6, na dwa mieszkanie dwupokojowe, ewentualnie dwupokojowe i jednopokojowe. Tel. 703-99, po 17. 44588g

Szczecin! 2 pokoje, kuchnia, śródmieście - zamienię na pokój, kuchnię, z wygodami, do II ptr. w Kaliszu lub Ostrowie. Mielcarek, Szczecin, Krzywoustego 48 m. 21. 44647g

Zamienię mieszkanie willowe, 2 pokoje, kuchnia, 40 m² - na kawalerkę lub pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44659g.

Pani pracująca, po studiach, poszukuje samodzielnego pokoju, w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44550g.

Kawalerkę, nowe budownictwo w Szczecinie - zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: tel. 411-909. 44848g

Zielona Góra! M-2 nowe, centralne - zamienię na podobne lub stare budownictwo Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44873g.

Młode małżeństwo, spokojne - poszukuje pokoju na dwa lata. Może być mały, nieumeblowany. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44990g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią i łazienką w Ostrowie Wlkp., ul. Towarowa 8. 45043g

Sprzedam dom z ogrodem. Stefan Garczyński, Bnin, ul. Szeroka 10, pow. Srem. 46030g

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha. Stanisław Okupnik, Jankowo Dołne, pow. Gniezno. 46153g

Sprzedam działkę 5.000 m² przy granicy Poznania. Wiadomość: Poznań, ul. Jesienna 30 m. 6, po godz. 16. 44456g

Sprzedam działkę budowlaną 2.500 m² przy granicy Poznania - Baranowo, z domkiem letnim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44391g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Kalisz, ul. Zielona 26. 44417g

Oddam w dzierżawę - sprzedam plac w centrum na Główniej pod zabudowę pawilonu handlowo-usługowego. Blizsze informacje i oferty pod adresem: 60 953 Poznań, skrytka pocztowa 1041. 44481g

Dom jednorodzinny z ogrodem, chlewni - tanio sprzedam. Koszanowo 25, poczta Pniewy, pow. Szamotuły, woj. poznański. 44714g

Kupię parcelę pod budowę 1/2 domu bliźniaczego, względnie połowę bliźniaka, w stanie surowym. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44742g.

Dom w dobrym stanie, w Słupcy, kupię lub zamienię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 44792g

Pół domu bliźniaczego, sprzedam - pięciopokojowy. Warunek mieszkanie pokoj, kuchnia. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44679g.

Sprzedam dom wylączony pięciopokojowy z ogrodem i domkiem gospodarczym. Warunek mieszkanie. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44699g.

Sprzedam działkę 900 m², blisko Poznania, dom nie wykonany - dom gospodarczy mieszkalny, ogród zadrzewiony. Warunek mieszkanie 3-pokojowe na przedmieściu Poznania lub Szczecina. Owczarzak Szamotuły 64-500, ul. K. Wielkiego 10. 44513g

Kupię domek jednorodzinny, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44566g

Sprzedam dom z zabudowaniami na działce 0,25 ha. Budynek murowany, w dobrym stanie. Dogodna komunikacja PKP i PKS. Czesław Grzymalski, Robakowo 150, poczta Gądk. 44628g

Sprzedam dom 1-rodzinny, 9 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, pralnia, łazienka, kotłownia, centralne ogrzewanie, z wsty skłami wygodami oraz 65 arów ziemi, ogród, dużo drzew owocowych, las, woda (w górach). Brzeźnica, Trzcińsko, poczta Janowice Wiel., pow. Jelenia Góra. 44798g

Sprzedam okazję gospodarczą 5,00 ha w tym 1,00 ha łąki, z zabudowaniami, zelektryfikowane, dobre położenie, przystanek autobusowy, w miejscowości Miłkowo, pow. Czarnków, Zgłoszenia: Wronki, ul. Myśliwska 8, w niedzielę. 463p

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, ogród 2.000 m². Cena przystępna, 4 km od Wrześni. Zygmun Woźniak, Słomkowo. 486p

Nieruchomość do wykończenia z ogrodem, w Poznaniu, sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, Pomorska 23 m. 6, Mrowiński. 44462g

Kupię domek lub działkę budowlaną, w okolicach Kalisza, Siemieniak, Krynica Górska, Rewolucji Październikowej 7/46. 1348-K2

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, zabudowaniami gospodarczymi, działka 6.200 m². Wronki, Myśliwska 8. 489p

Sprzedam działkę pod budowę indywidualną, przy Stadionie „Smoczyka” w Lesznie Wlkp. Informacje: Leszno, Karasia 30, tel. 22-27. 466p

Sprzedam okazję gospodarczą 5,00 ha w tym 1,00 ha łąki, z zabudowaniami, zelektryfikowane, dobre położenie, przystanek autobusowy, w miejscowości Miłkowo, pow. Czarnków, Zgłoszenia: Wronki, ul. Myśliwska 8, w niedzielę. 463p

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, ogród 2.000 m². Cena przystępna, 4 km od Wrześni. Zygmun Woźniak, Słomkowo. 486p

Nieruchomość do wykończenia z ogrodem, w Poznaniu, sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, Pomorska 23 m. 6, Mrowiński. 44462g

Kupię domek lub działkę budowlaną, w okolicach Kalisza, Siemieniak, Krynica Górska, Rewolucji Październikowej 7/46. 1348-K2

Matrymonialne

Panna lat 25, z gospodarstwem - pozna kulturalnego kawalera, wykształcenia rolnego, w celu matrymonialnym. Zdjęcia mi le widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44379g.

Kawaler lat 26, przystojny, technik, wzrost 175 - pozna zgrabną, solidną pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44789g.

Wdowiec starszy, rencista, bezdzietny, domek, ogród owocowy w Poznaniu - posłubi samotną rencistkę, bez mieszkania. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44521g.

Kawaler lat 23, wzrost 165, średnie wykształcenie - pozna pannę z bra ku znajomości. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44612g.

U W A G A absolwenci szkół podstawowych

powiatów: Wolsztyn, Nowy Tomysł

i Międzychód!

Wojewódzki Zakład Doskonalenia

Zawodowego w Zielonej Górze

pl. Boh. Stalingradu 17,

PRYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

na rok szkolny 1973/4.

Podległe warsztaty szkoleniowe prowadzą

rekrutację w następujących kierunkach

szkolenia:

Warsztat Szkoleniowy w Trzcielcu,

ul. Zbąszyńska 17

— STOLARZ

— MALARZ budowlany

MHD WPTO WPHob.
Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA ZAPRASZAJĄ NA
KIERMASZ DZIECIĘCY
zorganizowany na Placu Wolności w niedzielę 27 maja od godz. 9-14
POLECAMY: ZABAWKI, ART. SPORTOWE, OBUWIE, ODZIEŻ, DZIEWIARSTWO, GALANTERIE DZIECIĘCĄ, TKANINY, SŁODYCZE ORAZ ROWERY DZIECIĘCE.
DOM DZIECKA PRZY PL. WOLNOŚCI 4 — BĘDZIE RÓWNIEŻ CZYNNY W NIEDZIELĘ OD GODZINY 9 do 14. 4266-K1

DYREKCJA
POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 1
Poznań, ul. Ratajczaka 46
ogłasza, że
PRYJMUJE ZAPISY
na rok szkolny 1973/74 do
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
DLA PRACUJĄCYCH W POZNANIU
w szkoleniu dwuletnim w następujących
zawodach:
MURARZ
MALARZ
CIESLA
BETONIARZ-ZBROJARZ
Wynagrodzenie:
w kl. I — lat 15 — 250,— zł
w kl. I — lat 16 — 520,— zł
w kl. II — 600 zł + 25% premii
Nieależnie od poborów uczniowie otrzymują:
— bezpłatne umundurowanie
— odzież ochronną
— codzienne posiłki regeneracyjne bezpłatnie
— opiekę lekarską
— bezpłatne zakwaterowanie w internacie.
Czas nauki wlicza się do czasu pracy.
Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapew-
nia możliwość zdobycia praktyki i osiągnięcia
dobrych zarobków na dużych budowach w Poz-
naniu i woj. poznańskim.
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmu-
je Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, pok. 22, telefon
373-11 wew. 38 lub 37. 3915-K1

PKP LOKOMOTYWOWNIA
I klasa w Gnieźnie
przyjmuje zapisy kandydatów
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok 1973/74 w zawodzie:
MECHANIK urządzeń kol. — chłopców
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynag-
rodzenie w wysokości:
— w I roku nauki 150,— zł mies.
— w II roku nauki 320,— zł mies.
— w III roku nauki 640,— zł mies.
Ponadto uczniowie otrzymują umundurowanie
12 biletów bezpłatnych i zniżkę 80 proc. na
przejazdy kolejami, oraz bezpłatną opiekę le-
karską. Deputat węglowy w naturze wzgl. ekwi-
walent w wysokości 165 zł mies. otrzymywać
będą po 42 miesiącach uczęszczania do szkoły.
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmu-
je PKP Locomotywownia I kl. w Gnieźnie,
ul. Składowa 1.
Referat Ogólny codziennie w godz. 8-12.
3814-K1

Dnia 22 maja 1973 r. zmarł w Warszawie nasz
długoletni, zasłużony pracownik i serdeczny ko-
lega
JÓZEF SENDECKI
artysta scen polskich
odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Hono-
rową Odznaką m. Poznania.
Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w Warszawie
w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 9 na Powązkach.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.
Rada Zakładowa ZZPKIS — POP — Dyrekcja
Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu
4402-K1

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiam, że
12 maja 1973 r. odszedł na zawsze mój najdroż-
szy mąż, jedyny przyjaciel, śp.
ANTONI - WITOLD
WICIEJŃSKI
mgr inżynier
wychowanek Politechniki Poznańskiej, były dłu-
goletni dyrektor techniczny Glucholaskich i Po-
znańskich Zakładów Papierniczych oraz Fabryki
Papieru „Malta”, współpracownik EMPK, czło-
nek NOT.
Pogrzeb odbył się w Lublinie, 17 maja br.
Dyrekcji i Radzie Zakładowej Fabryki Papie-
ru „Malta” i EMPK oraz Przyjaciołom
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
ŻONA
464022

Dnia 24 maja 1973 roku zmarł
profesor ANDRZEJ HANYZ
emerytowany nauczyciel
Liceum Ogólnokształcącego w Gostyniu
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna,
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Liceum Ogólnokształcącego w Gostyniu.
1397-K9

Dnia 24 maja 1973 r. zmarł pelen serca i do-
broci, ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek,
brat, szwagier i wujek
FELIKS LISSEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.
Żona z rodziną
Poznań, ul. Wielka 12 m. 7b. 4417-K1

Praca i Nauka
Ucznia i robotnika w za-
wodzie zduna — zatrud-
nię. Głogowska 118 m. 2.
46505g
Do prac w piekarni,
na stałe przyjmę 3 ko-
biety oraz murarza. Pie-
czarkarnia w Swarzędzu,
ul. Strzelecka 35. 46370g
Mechanik (Mazda, Toyota,
Fiat) z gotówką, oczeku-
je pilnie popozycji. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46399g.
Do pracy w piekarni,
przyjmę zaraz na stałe 2
mężczyzn + 3 kobiety.
Piekarnia, ul. Grun-
waldzka 55. 46371g
Panie do dziewiarstwa
ręcznego, potrzebne. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46351g.
Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 43733g

Kupno i Sprzedaż
Wylaznice pary 3-5 atm.
ciśnienia od 3-5 m² oraz
12 — 15 m² powierzch-
ni ogrzewalnej, kupię za-
raz. Ogrodnictwo Swa-
rzędz, ul. Strzelecka 35.
46369g
Sprzedam garaż (Lazarz)
telefon 837-45, godz. 8-9
i 16-20. 46421g

Samochody
Syrenę 105, premia PKO
— sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
46224g.
Fiat 125p z uszkodzoną
blachą, tanio sprzedam.
Tel. 464-09. 44831g

Lokale
Pila! Spółdzielcze M-3 w
Gnieźnie — zamienię na
podobne w Pile, może być
własnościowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45749g.
Zamienię 2 pokoje z ku-
chnią, łazienką, III ptr.
— na 1 pokój z kuchnią
i łazienką, I ptr. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45001g.
Małżeństwo bezdzietne —
(członkowie spółdzielni)
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4423-K1.

Dnia 23 maja 1973 r. zmarł nasz powszechnie
szanowany kolega
mgr EDMUND NOWAK
długoletni i ceniony pracownik Działu Studiów.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 maja
1973 r. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.
Rada Zakładowa — KZ PZPR — Dyrekcja
Biura Projektowo — Technologicznego
Przemysłu Maszyn Rolniczych „Biprotech”
w Poznaniu, ul. Bystra 7. 4370-K1

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu
23 maja 1973 r. zmarła
KRYSTYNA KOWALSKA
odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi
W Zmarłej straciłmy cenioną i zasłużoną
pracownicę oraz serdeczną i szanowaną kole-
żankę.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Przedsiębiorstwa
Zaopatrzenia Przemysłu Meblarskiego.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 26. V. 1973 r. o go-
dzinie 11.05 na cmentarzu na Junikowie. 4411-K1

Dnia 23 maja 1973 roku zmarł
ANTONI DORNA
długoletni, zasłużony pracownik oraz członek
Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” Dopiewo.
Zegnamy Go z żalem, łącząc wyrazy głębokie-
go współczucia Rodzinie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 12
na cmentarzu parafialnym w Skórzewie.
Rada Nadzorcza, Zarząd
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Dopiewie. 1389-K2

Dnia 24 maja 1973 r. zmarł nasz długoletni, ce-
niony pracownik i niezapomniany kolega
LEON KOWALSKI
prezes Zarządu i kierownik Banku Spółdzielcze-
go w Witkowie, odznaczony Złotym Krzyżem
Zasługi i Odznaką Zasłużonego Działacza Spół-
dzielczego.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:
Rada, Zarząd i pracownicy
Banku Spółdzielczego w Witkowie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 maja 1973 r. o go-
dzinie 14 w Witkowie. 46510g

PeKao
BANK POLSKA KASA
OPIEKI S. A.
POLECA KLIENTOM
♦ **TELEWIZORY** produkcji krajowej
♦ **oraz MAGNETOFONY**
♦ **GRAMOFONY**
♦ **RADIA** tranzystorowe importowane
i krajowe.
Uprzejmie zapraszamy do sklepu ZURT
prowadzącego sprzedaż towarów PeKao
w POZNANIU
przy ul. GŁOGOWSKIEJ 61
SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE
I BONY TOWAROWE BANKU PKO
1250-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
pilnie kupi lub wydierżawi
na terenie miasta Poznania
POMIESZCZENIA
o łącznej powierzchni 250 m² —
dla celów biurowych.
Oferty składać „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19
dla 3409-K1.

Nieruchomości
Sprzedam dom jednoró-
dzinny, niewykończony z
ogrodem. Cienin Kościel-
ny, Trasa Poznań — Ko-
nin, Szepliński, Konin —
Powstańców Wlkp. 8 m.
42400g 2.

W dniu 24 maja 1973 roku zmarł
WINCENTY KORCZ
długoletni członek Spółdzielni Pracy
„SPEDYTOR” w Poznaniu.
W Zmarłym straciłmy sumiennego i odda-
nego pracownika oraz serdecznego kolegę.
Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają:
Zarząd — Rada Spółdzielni
Rada Zakładowa i współpracownicy
Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja 1973 r.
o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim. 4366-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
23 maja 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich
cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz
kochany syn, najdroższy mąż i tatuś, brat, szwa-
gier, wujek i zięć, przeżywszy lat 28, śp.
ANDRZEJ FRASUNKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16
w Zabikowie.
Rodzice, żona z córeczką i rodzina
Poznań, ul. Fabianowo 83 m. 1. 46458g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
23 maja 1973 r. zmarł w wieku lat 63 opa-
trzonej Sakramentami św., nasz najdroższy mąż,
ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
STANISŁAW GZYL
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 26 bm.
o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej we Wron-
kach.
W smutku pogrążona
RODZINA
46506g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24 maja
1973 r. zmarł po długiej, cierpieliwie znoszonej
chorobie, opatrzonej Sakramentami św., prze-
żywszy lat 75 mój ukochany mąż, nasz drogi oj-
ciec, teść i dziadek, śp.
STEFAN JÓZWIĄK
współzałożyciel poznańskiej „Piłki” Harcer-
skiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego, odznaczony
Medalem Niepodległości, Za Walkę o Szkole Pol-
ska, Złotą Odznaką Związku Emerytów, Renci-
stów i Inwalidów.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Poznań, ul. Radosna 12. 46514g

Gospodarstwo 8 ha, do-
bra ziemia wraz z budyn-
kami, sprzedam na dogod-
nych warunkach. Bliższe
informacje do uzgodnienia
na miejscu. Kazimiera
Kubis, Sierszew 15 poczta
Dobleszczyna, pow. Jaro-
cin. 42677g

Sprzedam działkę budow-
laną, zalesioną 1800 m² w
Puszczycówku. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43902g.

Poznań — okazynie sprze-
dam działkę 4.000 m², 2
pokoje kuchnia, łazienka,
skanalizowana, woda, si-
ła, garaż, duża szopa. A-
dres wskazać „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 46332g

Sprzedam 1/2 wili dwuro-
dzinnej, parter, w dzie-
licie Jeżyce. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43903g.

Sprzedam parcelę 3000 m²
Naramowice — petla au-
tobusowa. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 46451g

Zguby i Różne
Zagubiono dowód rejestr-
acyjny NR P-00-834 od
naczepy typ D-60, nr pod-
wozia 5617, należącej do
Wojewódzkiego Przedsię-
biorstwa PKS O/I w Po-
znaniu, ul. Traugutta 1/9,
4361-K1

Parasole ogrodowe poszy-
wam z nowego płótna.
Poznań, Rybaki 9. 42739g

Wynajmę spieszenie garaż,
cena obojętna. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46352g.

Zyrandole, lampy, klinki
ty, lustra — metalopla-
styka. Warsztat — Roose-
velta 12 — przeniesiony
na Marceleską, narożnik
Skarbka. 46581g

Matrymonialne
Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo”, Poznań,
Libelta 29 — poleca swo-
je usługi w kojarzeniu
małżeństw. Czynne godz.
15-18. 43880g

Komunikaty
Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Po-
znaniu, ul. Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich od-
biorników energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu
w rejonie Osiedla Piastowskiego, że w dniu 28 i 29
maja 1973 r. w godz. od 10-18
PRZYSTĘPUJĄ DO ZAMIANY GAZU MIEJSKIEGO
NA GAZ ZIEMNY ZAŁĄCZONY
wg poniższego terminarza.
— W dniu 23. V. 1973 r. — nr 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55,
57, 59, 61, 63, 65, 67, 71, 73.
— W dniu 29. V. 1973 r. — nr 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56,
58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72.
Przystosowania przyborów gazowych do spalania
gazu ziemnego zaopatrzonego dokonują ekipy mon-
terów WOZG nieodpłatnie.
Gaz ziemny zaopatrzonej należy zapalać zapałkami
po uprzednim ustawieniu naczyń na ruszcie kuchni
(nie zaleca się korzystania z iskrowników).
Gaz ziemny zaopatrzonej charakteryzuje się:
— większą kalorycznością,
— brakiem składników toksycznych,
— odmiennym zapachem,
— mniej widocznym płomieniem,
— mniejszą prędkością spalania.
W okresie przestawiania prosimy urzędzenia gazo-
we utrzymywać w należytym czystości.
UWAGA
W przypadku stwierdzenia uciążliwych się gazów, od-
rywania się płomienia od palnika lub innych zakło-
ceń w pracy urządzenia gazowego należy:
— zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
— powiadomić pracowników Bazy Przetwarzania
Urządzeń Gazowych (baza Wydziału mieści się
przy ul. ul. Wioślarskiej i Zamenhofa i czynna
jest od godziny 10 do 18) lub Pogotowie Insta-
lacyjne WOZG Poznań ul. Grobla 15, tel. 992
(czynne całą dobę).
Do czasu przybycia monterów nie eksploatować
urządzeń gazowych.
Dyrekcja
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa
4389-K1

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji
Kruszyw Mineralnych i Lekkich w Poznaniu —
przyjmuje do pracy na czas trwania kolonii w Piwni-
cach k. Kalisza (od 25. VI. — 1. VIII. 1973 r.)
— **WYKWAŁIFIKOWANA KUCHARKĘ,**
— **DWIE POMOCE KUCHENNE.**
Warunki pracy do omówienia w referacie socjal-
nym, Poznań, ul. Wawrzyńca 10a, pokój nr 10.
3818-K1

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficz-
nych w Poznaniu, ul. Marceleska 18 — przyjmą na
nowy rok szkolny 73/74 uczniów (chłopców) w zawo-
dzie:
— **ŚLUSARZA MASZYNOWEGO,**
— **ELEKTROMONTERA,**
— **FREZERA,**
— **TOKARZA.**
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod w. wym.
adresem. 4184-K1

† Dnia 23 maja 1973 r. zmarł przeżywszy 83 lata
nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek,
brat i teść, śp.
ANTONI SZOSTAK
o czym z głębokim żalem zawiadamia
RODZINA
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10
w Rogoźnie. 46482g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
23 maja 1973 r. zmarł nasz ukochany mąż
ojciec, teść i dziadek w wieku lat 74, śp.
STANISŁAW NAJDEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11
w Objezierzu.
W smutku pogrążona
żona z rodziną 46472g

† W dniu 24 maja 1973 r. zmarła, opatrzonej
Sakramentami św., nasza najukochańsza ma-
musia, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat
64, śp.
MARIA MACIEJEWSKA
z domu BRANDT
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążeni
córka, syn, synowa, siostra i brat
Poznań, Bnińska 20. 46538g

† Dnia 23 maja 1973 r., opatrzonej Sakramenta-
mi św., zmarła, śp.
KRYSTYNA KOWALSKA
z domu JEŚKO
najukochańsza mama, córka, siostra, ciocia i sy-
nowa.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godz.
11.05 na cmentarzu junikowskim.
Upraszam o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Roosevelta. 46488g

† Dnia 20 maja 1973 r. zasnął w Bogu w 72 ro-
ku życia nasz ukochany o szlachetnym ser-
cu mąż, ojczulek, teść, dziadek, szwagier i brat,
śp.
JAN ROBASIŃSKI
emerytowany prawnik
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem
Zasługi, ppor. Powstania Wlkp.,
o czym zawiadamia w głębokim smutku
pogrążona
RODZINA
Poznań, Bojanowo. 46508g

TEATRY

POLSKI — g. 17 i 20 „Między nami a brzegiem pucharu”. NOWY — nieczynny. OPERA — g. 19 „Cyganeria”. OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”. MARCINEK — g. 17 „Bajki pana Bajki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Uciekla mi przepióreczka”.

KINA

CHODZIEŻ Noted: „Ten okrutny nikczemny chłopak”. CZARNKÓW: „Szerokiej drogi kochanki”. GNIĘZNO Lech: „Rewizja osobista”. Polonia: „Oto jest głowa zdradcy”. GOSTYŃ: „Prywatna wojna Murphy’ego” i „Szczęśliwy Aleksander”. JAROCIN: „Na krawędzi”. KALISZ Kosmos: „Gangsterski walec”. Oaza: „Król, dama, walet”. Stylowe: „Motyle”. KĘPNO: „Love story”. KŁODAWA: „Ujarmienie ognia”. KOŁO: „Pamiętnik szalonej gospodyni” i „Opowieść wigilijna”. KONIN Górnik: „Poszukiwany, poszukiwana”. KROTOSZYN: „Wyzwolenie” cz. IV i V. KÓRNIK: „Trup w każdej szafie”. KRZYŻ: „Był sobie lajdak”. LESZNO: „Z tamtej strony teści”. MIEDZYSZCZE: „Na krawędzi”. NOWY TOMYŚL: „Małżonkowie roku II”. OBORNIA: „Plomien nad Adriatykiem” i „Michał Strogow — kurier carski”. OSTROWIEC: „Tylko wtedy gdy się śmieje”. Siońce: „Port lotniczy”. OSTRESZÓW: „Dom wampirów”. PILA Iskra: „Król, dama, walet”. Koral: „Morze w ogniu”. Sokół: „Poskromienie złośliwicy”. PLESZEŃ Hel: „Lew w żłobku”. PLUTON: „Trzeba zabić te miłości”. RAWICZ: „W cieniu gilotyny” i „Młodzi zakochani”. ROKOŃ: „Wodoloo”. RYCHTAŁ: „Kopernik”. SŁUPCA: „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni”. SREM Klubowe: „Różowa pantera”. Słonko: „Wakacje we czworokąt”. WINNETOU i „Apanacz”. SRODA: „Wielka nadzieja białych” i „Czekam na Monte Carlo”. SZAMOTULY: „Wyzwolenie” cz. IV i V. TRZCIANKA: „Wesele”. TUREK: „Z tamtej strony teści”. WAGROWIEC: „Dziękuję ci Ewo”. WOLSKIE: „Kapitan Korda”. WOLSKIE: „Kopernik”. WRĘSZCIE: „Dawid Copperfield”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afryka Zachodnia”.

C Y R K

CYRK „WIELKI” (obok Stadionu im. 22 Lipca) — codziennie g. 19, sob. i niedz. g. 15 i 19.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — VI Koncert „Pro Sinfonika” i stonnia: dyrygent — Jerzy Dobrzyński.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 Studio Młodych; „U przyjaciół”; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Trąbka, fortepian, gitara; 9.05 Muzyka; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Słuchamy Zespołu Piosenki i Tańca; „Ślask”; 10.08 Muzykę proponuje na wieczór; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Śpiewa Karel Gott; 11 z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.25 Refleksy; 11.30 Na siłownię; 11.35 Dławię gramy i śpiewamy; 12.30 Koncert żywych; 12.50 Tematy operowe w rozrywk. transkrypcjach; 13.20 Radiowy poradnik Rolnika; 13.35 Operetka inaczej; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.10 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.05 Orientalne motywy w muzyce; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Piosenki bez słów K. Dzi kowskiego; 16.30 Piosenki z różnych stron — Polska; 16.55 Pronożycie na dziś; 17 Studio Młodych; 17.15 „Fonoteka”; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.30 Przy muzyce o Wyścigu Pokoju; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Przy muzyce o Wyścigu Pokoju; 20.15 Przy muzyce o Wyścigu Pokoju; 21 „Za dui-zgadula”; 22.30 Halo Berlin, halo Warszawa — koncert; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Koszalina. WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 24, 1, 2, 2.55. TRANSM. Z TRASY XVI ETAPU WP: g. 11.30, 12. TRANSM. Z ZAKOŃCZENIA WP W BERLINIE — g. 12.30. PROGRAM II: 7.35 „Nasze od-wiedziń”; 8.35 „Dlaczego kon-lik”; — aud. Re. Spół. 8.55 Mu-zyka spod strzechy; 9 Dł kl VII; „Wspólnym frontem”; 9.20 Chł PR; 9.40 Studio Młodych; „Album naszej przygody”; 10 Czytamy kła-syków; „Spadek”; — nowela; 10.30 Wariacje symf.; 11 Dł kl. VIII; „Wolę miedzi i snrwa miedzi”; 11.25 Śpiewa Robertino Loretti; 11.35 Radziec a dziecko; 11.40 „Odrz-ka do Bałtów”; 12.05 Ren. ze smutka autorskich; 12.30 Czes. dobrzy gno-snodarzy; 13 „Awantura o Basie”.

Leszczynscy budowlani przyspieszają tempo robót

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego i Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane notują coraz lepsze efekty działalności. Wyrażają się one m. in. w znacznym wzroście produkcji budowlano-montażowej. I tak w PBR w br. produkcyjnej wzrosło o prawie 37 mln zł w stosunku do 1970 r. i osiągnęło wartość ponad 110 mln zł.

Wzrost wydajności pracy i lepsza organizacja robót pozwala la załodze PBR na przyspieszenie tempa pracy na wielu budowlach. W ubiegłym roku np. na największej realizowanej inwestycji dla rolnictwa — osiedlu i fermie trzody w Garzynie, cykl budowy skrócono o 30 procent.

Rok bieżący przyniesie przed siębiorstwu również poważny drobek na tym odcinku. W ramach podjętych zobowiązań na rzecz „Banku 30 miliardów zł”, załoga PBR skróci cykl robót na wielu poważnych obiektach, wznoszonych dla rolnictwa, m. in. na całkowicie zautomatyzowanej bukalarni (wartości 60 mln zł) w Jezierzycach Kościelnych prace zostaną skrócone z 18 do 9 miesięcy. W tych dniach przedsiębiorstwo zgłosiło swój akces do konkursu pod nazwą „Przekraczamy inwestycyjny próg”.

Godne uwagi efekty produkcyjne notuje także Leszczyń-

skie Przedsiębiorstwo Budowlane, działające na terenie 6 powiatów. I tu zadania produkcyjne na rok bieżący są bardzo poważne, bowiem wartość robót budowlano-montażowych osiągnie 152 mln zł.

Zgodnie z planem LPB poduje 21 bloków o 839 mieszkańach. Załoga, wśród której na szczególne wyróżnienie zasługują W. Pikosz i J. Skrzypczak — mistrzowie ciesielscy, oraz W. Kalisz i Br. Paluch — murarze, realizuje także poważne zadania w ramach podjętych zobowiązań ogólnej wartości 6 mln zł. Jak wynika z nakreślonych zadań, załoga LPB zamierza wykonać do 30 listopada br. plan rzeczowy budownictwa mieszkaniowego, ponadto skróci cykl budowy Wytwórni Elementów Wielkopłytowych w Lesznie o dwa miesiące, szpitala powiatowego w tym mieście o 8 miesięcy i przedszkola ZPO „Modena” w Rawiczu o 10 tygodni. Oprócz tego pracownicy tego przedsiębiorstwa pobudują ponad plan jeden blok mieszkalny na osiedlu Prochownia w Lesznie. (r)

Przyczek

Chleba naszego...

Terminowe zaopatrzenie ludności wiejskiej w tak podstawowy artykuł jakim jest chleb, nie powinno stanowić problemu. Inaczej to jednak wygląda w Ocieszynie (pow. Oborniki), Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” dostarcza chleb z reguły po godz. 10-tej, a w dniu 23. V. br. mieszkańcy na próżno czekali aż do 12-tej. Koliduje to ze znajdującą się w sklepie wywieszoną „Pieczywo przepiozi się codziennie do godz. 9.00” i nie świadczy pochlebnie o działach zaopatrzenia GS w Obornikach. Mieszkańcy Ocieszyna liczą na sprawniejsze dostarczanie pieczywa do swojego sklepu, tym bardziej, że rolnicy nie mogą tracić czasu daremnie. (jz)

Spółcznym trudem

W Borowie pow. Kościan, oddano do użytku drogę publiczną, zbudowaną w czynie społecznym. W ciągu zaledwie miesiąca powstał wykonany wspólnym społecznym trudem mieszkańców wsi, pracowników Zakładu Doświadczeń Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, oraz fachowej pomocy Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Kościanie — blisko kilometrowy odcinek nowej drogi. Wartość prac, wykonanych bezinteresownie wynosi ok. 448 tys. zł.

Niespotykane tempo realizacji inwestycji jest niewątpliwą zasługą wyjątkowego zaangażowania solidaryzacji — Jana Mocka, dyrektora ZDHAR — Ireneusza Szymanki, oraz pomocy kierownika budowy PZDL — Janusza Fajfara.

Oddana do użytku droga jest pierwszym etapem społecznego budowania inwestycji, w których przewidywane jest wykonanie m. in. chodnika, dookończenie rozpoczętych budowy sieci wodno-kanalizacyjnej, oraz przebudowanie przystanku autobusowego. (wvw)

— słuch.: 13.25 „Impresje jazzowe”; 13.35 „Lipiec w maju” — opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14.05 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 „Matka”; 14.35 Z muz. baletowej; 15.05 Wiersze o 15-let — program dla dzieci; 15.15 — piosenki o matce; 15.30 Przegląd czasopism regionalnych; 16.05 „Alfa i Omega” — spotkanie z historią; 17.25 Fel. Czesła na Chrystusowskiego; 17.35 Z cyklu „O ład i porządek” — rep.; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grańca szafa; 18.30 „Widokraj”; — Wzrost problematyki; 19 Studio Młodych; „Dziękuję ci Ewo”; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysławskie” — pow.; 20 Recital Tygodnia z nagrań Van Cliburna; 20.30 Wiersze Mięczyławy Ruczkówny; 20.40 Kacik starej piosenki; 21 „Człowiek w muzyce” — opow.; 21.15 Radiowa sprzeczka muzyczna; 21.50 Radiowy poradnik operowy; 22.30 Zespół „Dziękuję ci Ewo”; 23 Kartki z muzycznego albumu; 23.40 Ballady i romanse. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Mł. magnetofon; 8.35 W roli głównej H. Frac kowiak; 9 „W. w. maj apetyt”; — odc. 14; 9.10 Tak był jazz w Chicago; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 J. Haydn — Symf. e-moll nr 95; 10.10 Kiermasz przebojów; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Jampar”; — odc. 18; 12.20 „Nowy radosny dzień”; — gra zespołu Anawa; 12.25 Za kierownicą; 13 Na scenie i w filmie; 15.10 Z kompozycji i teki Jima Jhabba; 15.30 Odpowiedzi z różnych sfer; 15.45 Nowe brzmienie orkiestry G. Bromy; 16.05 Leo Ferre śpiewa Paudal-re’a; 16.20 Eksperymenty dźwię-

Przed harcerską akcją letnią

W Szamotulach zorganizowano zlot około 1000 harcerzy i harceerek, którym zainicjowano, jak co roku, akcję wypoczynku młodzieży, zrzeszonej w organizacji ZHP. Liczy ona w powiecie szamotulskim ponad cztery tysiące osób. Zlot odbył się w parku w Gałowie, gdzie rozbityo 30 namiotów, i trwał dwa dni.

W drugim dniu zlotu na Rynku w Szamotulach odbyło się przed tablicą straceń przyzre-

trzymali: Z. Celer, J. Frach, S. Ławniczak, S. Majoreczk, M. Niedzwiedzki, A. Sta-



czenie harcerskie, w obecności wielu mieszkańców miasta, młodzieży oraz władz politycznych powiatu z I sekretarzem KP PZPR Józefem Sronem. (mr)

We Włoszakowicach odbyło się wręczenie Honorowych Odznak Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, nadanych przez Główną Kwaterę ZHP. Odznaki o-

Komendant Hufca ZHP hm Jan Kumoch składa raport i sekretarzowi KP PZPR w Szamotulach Józefowi Sronowi. Fot. — M. Różański

niszczak i F. Wojciechowski. (grab)

W niecodziennej scenerii składało przyrzeczenie harcerskie

16 wstępujących do ZHP uczniów obornickiej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Współz opiekunką — Marią Gawel, drużyna ta gościła bowiem w malowniczo położonym ośrodku kolonijnym Obornickich Fabryk Mebli w Chlebowie. Po uroczystym „pasowaniu” na harcerzy, zaprezentowano uroczysty program artystyczny. Zrealizowano również pożyteczny czyn społeczny, wykonując wiosenne prace porządkowe i upiększając obejścia kolonijnych zabudowań. (bop)

Gostyński Hufiec ZHP gościł zastępcę naczelnika ZHP Kazimierza Setlaka i komendanta Chorągwi Wlkp. Bogdanę Siciarza, który w towarzystwie sekretarza KP PZPR Stanisława Sawickiego, przewodniczącego Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa, przewodniczącego PMRN Henryka Andrzejewskiego oraz komendanta Hufca Gostyń Mariana Hasińskiego odbył szereg spotkań z młodzieżą i kadrą instruktorską gostyńskiego hufca. M. in. w szkolnym klubie „Zaczek” przy Liceum Ogólnokształ-

Z Obornik Gwarno w inkubatorach

Sezon wylęgowy w Zakładzie Wylęgu Drobiu w Obornikach — w pełni. Po dokonanej niedawno rozbudowie, stał się on obecnie czołowym producentem piskląt w Wielkopolsce. Do eksploatacji weszła bowiem sprawnie wzniesiona przez tamtejsze Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego nowa aparatura, w której zainstalowano 5 kolejnych — oprócz 8 już działających — inkubatorów. Nastąpiła jednocześnie specjalizacja zakładu wyłącznie w wylęgu kurcząt. Legnie się ich tygodniowo w sumie ok. 45 tys. sztuk, plan natomiast obecnego sezonu (od 1 stycznia do 15 lipca br.) wynosi 660 tys. sztuk. Zadania do połowy bm. wykonano nawet z nadwyżką, w czym dużą zasługą 14-osobowej kobiecej załogi.

O zapotrzebowaniu na obornickie pisklęta świadczy fakt, iż wylęgarnia posiada już komplet zamówień. Odbiorcami ich są przede wszystkim kółła gospodyń wiejskich oraz indywidualni hodowcy z terenów czterech powiatów: międzychodz-

Moment wręczenia krzyży harcerskich przez instruktora ZHP szamotulskiej młodzieży, która przed chwilą złożyła przyrzeczenie.



Tydzień ochrony przeciwpożarowej Wyróżnienie wielkopolskich strażaków

Z okazji Dnia Strażaka i Dni Ochrony Przeciwpowarowej odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej spotkanie najofiarniejszych strażaków Wielkopolski z przedstawicielami KW PZPR, Prezydium WRN i Związków Zawodowych. Blisko trzydziestu członków ochotniczych straży pożarnych i Korpusu Technicznego Pożarnictwa otrzymało z rąk zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Witolda Stefanowskiego „Honorowe Odznaki za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Wśród odznaczonych była również dowódczyni żeńskiej Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży — Monika Wielgosz, która wraz ze swymi koleżankami będzie reprezentowała kraj na międzynarodowych zawodach sportowo-pożarniczych w Pradze.

Sekretarz Prezydium — Romuald Zysnarski w swym wystąpieniu do zebranych pożarników zwrócił uwagę na szczególnie społecznie przydatną ich pracę i zaakcentował pełne zrozumienie i wysoką ocenę działalności organów ochrony przeciwpożarowej w oczach władz partyjnych i administracyjnych województwa. Mówca podkreślił też głęboką ofiarności i poświęcenie wielkopolskich strażaków w akcjach profilaktycznych i ratowniczo-gaśniczych, a także doniosłe znaczenie szkolenia nowych kadr pożarniczych. (na)

całym na spotkaniu z młodzieżą harcerską Szczepan im. A. Mickiewicza, zastępcą naczelnika ZHP szeroko omawiał rolę i zadania organizacji w szkołach ponadpodstawowych, znaczenie wiedzy w tworzeniu dóbr kulturalnych, potrzebe rozwoju masowej kultury fizycznej, sportu i rekreacji wśród harcerzy.

Goście spotkali się też z kadrą instruktorską hufca, przedstawiając szczegółowo uchwały V Zjazdu ZHP oraz rolę kadr instruktorskiej w tworzeniu programu związku.

Podczas spotkania za zasługi w rozwoju harcerstwa Honorową Odznakę Ruchu Przyjaciół Harcerstwa wręczono sekretarzowi KP PZPR S. Sawickiemu, a Krzyże za Zasługi dla ZHP otrzymali instruktorzy: Zofia Deckert z Poniecy i Tadeusz Dobczyński z Gostynia. (mb)

PROGRAM II: 7.45 „W rannych pantoflach”; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela”; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.05 W krajnie mazane; 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka; 13 Poranek symf. muz. włoskiej i franc.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla dzieci. „Marjorie”, cz. IV słuch.; 16 W kregu musicali; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań S. Francois; 17.01 „W co się bawicie”; — aud. słowno-muzyczny; 17.30 Mpl. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR z cyklu: „Ślawne procesy”; — „Kradzież u wdowy Antrecht”; — słuch.; 19.50 Muzyka rozrywk.; 20 Konfrontacje literacko-operoowe; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Mistrzowski wykonania — mistrzowski nagrania, cz. I; 21.50 Cz. II — sławne chóry śpiewają; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Cz. III — Emil Gilels — gra Suite fortepianowa z baletu „Pie truszką”; 22.30 Poetvcki/konc. żywych; 23.40 Cz. V — Pietro Locatelli — sonata D-dur na wiolonczelę i fortepian. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 7.30 Spotkanie w teatrze „Romen”; 8.10 Suwalski Syrokomla; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „J. w. maj apetyt”; — odc. 15; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A...; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.22 Zapomniane koncerty fortep. — A. Rubin-stajn; 11.40 Koncert d-moll op. 70; 12.05 „Bitwa o atom”; — słuch.; 12.30 Między „Robino” a „Olimpią”; 13 Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Per rskon”; — prześlad. wydarzeń tygodnia; 14.30 Musica viva — fla-

menco; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Musica viva — flamenco; 15.30 Krzyżówka Radiowa; 15.50 Zwierze nia prezentera; 16.15 „Mewa” — opow. o współczesnym Ikarze; 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”; 17.05 „J. w. maj apetyt”; — odc. 16; 17.15 Mł. magnetofon; 17.40 „Głosy”; — słuch.; 18.05 Na estradzie Kwintet Tomasza Stańki; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Nowe nagrania Old Timerów; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muz. noc z UKF; 20 Opowieści alpejskie — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Chopiniści VI Konkursu — Michel Block; 21.06 Strofy dawne, strofy niekie — Reksolanki — czy li ruskie panny; 21.26 Płytę nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Suita tygodnia — S. Prokofiew; „Koncu szek”; 22.08 Śpiewa Maria Laforet; 22.20 Ludzie sztuki; 22.35 Afro-kubańskie rytmy po polsku; 23 Wiersze o Koperniku; 23.05 „Pieśń wędrujących dusz”; — gra sektek Herbie Hancocka; 23.30 Claude Debussy — Suita Pour le piano — gra A. Liubimow; 23.50 Śpiewa Milan Drobný. WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: — 8.15 — „Ucieczka” — fab. film radz. — cz. II — (kolor); 9.55 — Zoologia kl. VII — Ssaki; 10.55 — Geografia — kl. VIII W zatoce Perskiej; 11.55 — Nauka o człowieku kl. VIII — Śrawy 15-latków — program III; 12.30 — Śrawowanie z trasz XXVI WP na trasie Poczdam — Berlin; 13.30

PROGRAM II: — 17 — Polska oczami dokumentalistów — w programie filmy W. Ślesickiego „Zanim opadła liście” — „Rodzin a człowieczka”; 17.50 — Klub Dobrej Książki; 18.20 — Język niemiecki; 18.50 — Złotokopie wielorybów — (Człowiek i morze) — (kolor); 19.20 — Dobranoc — (kolor); 19.30 — Monitor — (kolor); 20.15 — Morskie opowieści — Prezentacja piosenek związanych z morzem; 21 — Dziennik i wiad. sport.; 21.25 — „Pokój w mieście” — fab. film ang. od lat 18 — (kolor); 22.15 — „Już lece” — Scenariusz — J. Janczarski i A. Kreczmar. PROGRAM II: — 17 — Polska oczami dokumentalistów — w programie filmy W. Ślesickiego „Zanim opadła liście” — „Rodzin a człowieczka”; 17.50 — Klub Dobrej Książki; 18.20 — Język niemiecki; 18.50 — Złotokopie wielorybów — (Człowiek i morze) — (kolor); 19.20 — Dobranoc — (kolor); 19.30 — Monitor — (kolor); 20.15 — Morskie opowieści — Prezentacja piosenek związanych z morzem; 21 — Dziennik i wiad. sport.; 21.25 — „Pokój w mieście” — fab. film ang. od lat 18 — (kolor); 22.15 — „Już lece” — Scenariusz — J. Janczarski i A. Kreczmar.